

## Będziemy wśród chłopów głosić prawdę o Związku Radzieckim

Uczestnicy wycieczki do ZSRR mówią  
o swych wrażeniach

(f) Chłopi + uczestnicy wycieczki, która 5 bm powróciła do kraju, po trzytygodniowym pobycie w Związku Radzieckim wracają do swych gromad i spółdzielni produkcyjnych.

W Łodzi, podobnie jak i w innych miastach, powitanie uczestników wycieczki przerosło w gorącą manifestację zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa Łodzi i województwa, na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć wielkiego przyjaciela narodu polskiego genialnego Chorażego pokój — Józefa Stalina oraz na cześć PZPR i jej przewodniczącego — Prezydenta Bieruta.

Z wielkim zainteresowaniem słuchali robotnicy i działacze przemówień uczestników wycieczki, którzy szeroko opowiedzieli o swych bogatych wrażeniach i spostrzeżeniach, jakie dało im zwiedzenie kolchozów, stacji maszynowych i sawchozów.

W Zielonej Górze, w czasie uroczystego powitania, o swych wrażeniach ze Związku Radzieckiego mówił Jan Klaczek z gromady Lubrza, pow. Świebodzin, w której na kilka dni przed jego wyjazdem do Związku Radzieckiego powstał komitet założycielski Z zachwycem wspominał on całą wycieczkę. „Widzieliśmy miast i wieś — mówił Klaczek — gdzie ludzie żyją w prawdziwym szczęściu i dobrobycie. Te prawda o Związku Radzieckim głosić będą wśród naszych chłopów ludzie radzieccy witali nas wszędzie jak bracia, z ogromną gościnnością. Zaznajamiali nas chętnie ze swoją pracą i osiągnięciami

Wszędzie spotykaliśmy się z wielkim zainteresowaniem ludzi radzieckich życiem w Ludowej Polsce, walką naszego narodu o plan 6-letni i pokój. Wzięliśmy sobie adresy wielu kolchozów i będę do nich pisał, będę ich informował o tym, w jaki sposób doświadczenia, zdobyte w czasie wycieczki, pomagają mi w pracy i w rozwoju mego gospodarstwa”.

Na spotkaniu z robotnikami Poznania o pobycie w Związku Radzieckim szeroko mówił Najdek — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej we wsi Nieczajna w pow. Oborniki.

Najdek opowiedział o kolchozie-gigancie im. Lenina. „To jest prawdziwa fabryka rolna — mówił on. — Kolchoz, złożony z kilku mniejszych kolchozów, znajduje się pod miastem Lebedin na Ukrainie. Na 4820 hektarów przypada 2840 ha ziemi ornej. Ołbrzymi sad rozciąga się na 300 hektarach, jak jest 800 ha, zaś pasy ochronne zajmują 130 ha. Praca w kolchozie doskonale zorganizowana rozłożona jest na 10 бригад, jak polowo, pokarmowe, sadowe, warzywnicze, a nawet drogową, która ma pod swoją opieką wszystkie drogi na terenie gigantów. W kolchozie tym gospodaruje ponad tysiąc rodzin. Ogromnie podobały mi się trzy farmy, gdzie było 1140 sztuk bydła, 780 świń, 860 owiec, 6 tys. różnego, rasowego drobiu, 320 koni - kluszków, 240 uli. Nad stajnią rozwinięte i podnoszenie hodowli czuwa 5 stacji inseminacyjnych. Roczna przeciętna wydajność mleka od krowy w kolchozie wynosi 7 tys. litrów”.

W Łodzi, Poznaniu i Krakowie odbyły się ostatnio wojewódzkie zjazdy, poświęcone sprawie dalszego rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Na zjazdach tych członkowie i działacze spółdzielni produkcyjnych dzielili się swoimi osiągnięciami i doświadczeniami, uzyskanymi w zespołowej gospodarce. W zjazdach uczestniczyli również liczni aktywiści ZSCh oraz przedstawiciele komitetów założycielskich.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

## Z całego kraju przybędą delegaci na konferencję przeciw „układowi ogólnemu” o pokojowe, demokratyczne Niemcy

(f) Terenowe Komitety Obróńców Pokoju od dłuższego czasu rozwijają szeroką akcję odczytów, zapoznając mieszkańców miast i wsi z aktualnymi wydaniami międzynarodowymi. Tematem ostatnich odczytów, wygłaszanych przez działaczy ruchu obronców pokoju — literatów, publicystów, dziennikarzy, jest zbrodniczy „układ ogólny” imperialistów z neohitlerowcami z Bonn. Odczyty, odbywające się przy wielkiej frekwencji najszerzszego rzesz społeczeństwa, stają się manifestacją na rzecz poparcia słusznych postulatów patriotów niemieckich, walczących o Niemcy zjednoczone, niepodległe, demokratyczne i pokojowe.

Stołeczny Komitet Obronców Pokoju zorganizował na terenie Warszawy i nowoprzyłączonych dzielnic szereg odczytów na temat „Sprawy Niemiec na tle sytuacji międzynarodowej”. Ostatnie odczyty na Saskiej Kępie i w Śródmieściu odbyły się przy wypełnionych po brzegi salach.

W woj. szczecińskim odczyty charakteryzujące sytuację międzynarodową odbyły się już niemal we wszystkich miastach powiatowych oraz w wielu miasteczkach.

W Łodzi odbyło się plenarne posiedzenie Łódzkiego Komitetu Obronców Pokoju, na którym zebrani wysłuchali referatu red. Wojciecha Knittla na temat podpisania agresywnego „układu ogólnego”. W dyskusji zabierali głos wybitni działacze ruchu obronców pokoju z terenu Łodzi. Rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej prof.

dr Remigiusz Bierzanek podkreślił w czasie dyskusji, że prowokacyjny „układ ogólny” jest metryką odrodzonego Wehrmachtu hitlerowskiego. „Naszą odpowiedzią na zawarcie tego układu wojennego — oświadczył mówca — będzie wzmocnienie i zacieśnienie więzów przyjaźni, łączących nas z obywatelami, a zwłaszcza z jego ostoją — Związkiem Radzieckim”.

Plenum Komitetu Obronców Pokoju wyłoniło 11 delegatów na Ogólnopolską Konferencję przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Wśród delegatów Łodzi na Konferencję, znajdują się m. in.: Stanisław Perdas — wybitny prawnik, działacz ruchu obronców pokoju i Mechanicznych im. J. Sirzechyca w Łodzi, który w marcu wykonał przypadającą na niego według obowiązujących norm zadania planu 6-letniego; prof. dr Remigiusz Bierzanek — rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej, wybitny znawca zagadnień prawa międzynarodowego; ks. Zygmunt Pasternak — proboszcz z Chrupiuty Małej, powiatu sieradzkiego — znany działacz ruchu obronców pokoju i Maria Dziękowska — wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu

Wśród delegatów Łodzi na Konferencję, znajdują się m. in.: Stanisław Perdas — wybitny prawnik, działacz ruchu obronców pokoju i Mechanicznych im. J. Sirzechyca w Łodzi, który w marcu wykonał przypadającą na niego według obowiązujących norm zadania planu 6-letniego; prof. dr Remigiusz Bierzanek — rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej, wybitny znawca zagadnień prawa międzynarodowego; ks. Zygmunt Pasternak — proboszcz z Chrupiuty Małej, powiatu sieradzkiego — znany działacz ruchu obronców pokoju i Maria Dziękowska — wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu

Wśród delegatów Łodzi na Konferencję, znajdują się m. in.: Stanisław Perdas — wybitny prawnik, działacz ruchu obronców pokoju i Mechanicznych im. J. Sirzechyca w Łodzi, który w marcu wykonał przypadającą na niego według obowiązujących norm zadania planu 6-letniego; prof. dr Remigiusz Bierzanek — rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej, wybitny znawca zagadnień prawa międzynarodowego; ks. Zygmunt Pasternak — proboszcz z Chrupiuty Małej, powiatu sieradzkiego — znany działacz ruchu obronców pokoju i Maria Dziękowska — wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu

Wśród delegatów Łodzi na Konferencję, znajdują się m. in.: Stanisław Perdas — wybitny prawnik, działacz ruchu obronców pokoju i Mechanicznych im. J. Sirzechyca w Łodzi, który w marcu wykonał przypadającą na niego według obowiązujących norm zadania planu 6-letniego; prof. dr Remigiusz Bierzanek — rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej, wybitny znawca zagadnień prawa międzynarodowego; ks. Zygmunt Pasternak — proboszcz z Chrupiuty Małej, powiatu sieradzkiego — znany działacz ruchu obronców pokoju i Maria Dziękowska — wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu

Wśród delegatów Łodzi na Konferencję, znajdują się m. in.: Stanisław Perdas — wybitny prawnik, działacz ruchu obronców pokoju i Mechanicznych im. J. Sirzechyca w Łodzi, który w marcu wykonał przypadającą na niego według obowiązujących norm zadania planu 6-letniego; prof. dr Remigiusz Bierzanek — rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej, wybitny znawca zagadnień prawa międzynarodowego; ks. Zygmunt Pasternak — proboszcz z Chrupiuty Małej, powiatu sieradzkiego — znany działacz ruchu obronców pokoju i Maria Dziękowska — wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu

Wśród delegatów Łodzi na Konferencję, znajdują się m. in.: Stanisław Perdas — wybitny prawnik, działacz ruchu obronców pokoju i Mechanicznych im. J. Sirzechyca w Łodzi, który w marcu wykonał przypadającą na niego według obowiązujących norm zadania planu 6-letniego; prof. dr Remigiusz Bierzanek — rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej, wybitny znawca zagadnień prawa międzynarodowego; ks. Zygmunt Pasternak — proboszcz z Chrupiuty Małej, powiatu sieradzkiego — znany działacz ruchu obronców pokoju i Maria Dziękowska — wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu

Wśród delegatów Łodzi na Konferencję, znajdują się m. in.: Stanisław Perdas — wybitny prawnik, działacz ruchu obronców pokoju i Mechanicznych im. J. Sirzechyca w Łodzi, który w marcu wykonał przypadającą na niego według obowiązujących norm zadania planu 6-letniego; prof. dr Remigiusz Bierzanek — rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej, wybitny znawca zagadnień prawa międzynarodowego; ks. Zygmunt Pasternak — proboszcz z Chrupiuty Małej, powiatu sieradzkiego — znany działacz ruchu obronców pokoju i Maria Dziękowska — wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu

Wśród delegatów Łodzi na Konferencję, znajdują się m. in.: Stanisław Perdas — wybitny prawnik, działacz ruchu obronców pokoju i Mechanicznych im. J. Sirzechyca w Łodzi, który w marcu wykonał przypadającą na niego według obowiązujących norm zadania planu 6-letniego; prof. dr Remigiusz Bierzanek — rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej, wybitny znawca zagadnień prawa międzynarodowego; ks. Zygmunt Pasternak — proboszcz z Chrupiuty Małej, powiatu sieradzkiego — znany działacz ruchu obronców pokoju i Maria Dziękowska — wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu

Wśród delegatów Łodzi na Konferencję, znajdują się m. in.: Stanisław Perdas — wybitny prawnik, działacz ruchu obronców pokoju i Mechanicznych im. J. Sirzechyca w Łodzi, który w marcu wykonał przypadającą na niego według obowiązujących norm zadania planu 6-letniego; prof. dr Remigiusz Bierzanek — rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej, wybitny znawca zagadnień prawa międzynarodowego; ks. Zygmunt Pasternak — proboszcz z Chrupiuty Małej, powiatu sieradzkiego — znany działacz ruchu obronców pokoju i Maria Dziękowska — wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu

Wśród delegatów Łodzi na Konferencję, znajdują się m. in.: Stanisław Perdas — wybitny prawnik, działacz ruchu obronców pokoju i Mechanicznych im. J. Sirzechyca w Łodzi, który w marcu wykonał przypadającą na niego według obowiązujących norm zadania planu 6-letniego; prof. dr Remigiusz Bierzanek — rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej, wybitny znawca zagadnień prawa międzynarodowego; ks. Zygmunt Pasternak — proboszcz z Chrupiuty Małej, powiatu sieradzkiego — znany działacz ruchu obronców pokoju i Maria Dziękowska — wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu

Wśród delegatów Łodzi na Konferencję, znajdują się m. in.: Stanisław Perdas — wybitny prawnik, działacz ruchu obronców pokoju i Mechanicznych im. J. Sirzechyca w Łodzi, który w marcu wykonał przypadającą na niego według obowiązujących norm zadania planu 6-letniego; prof. dr Remigiusz Bierzanek — rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej, wybitny znawca zagadnień prawa międzynarodowego; ks. Zygmunt Pasternak — proboszcz z Chrupiuty Małej, powiatu sieradzkiego — znany działacz ruchu obronców pokoju i Maria Dziękowska — wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu

Wśród delegatów Łodzi na Konferencję, znajdują się m. in.: Stanisław Perdas — wybitny prawnik, działacz ruchu obronców pokoju i Mechanicznych im. J. Sirzechyca w Łodzi, który w marcu wykonał przypadającą na niego według obowiązujących norm zadania planu 6-letniego; prof. dr Remigiusz Bierzanek — rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej, wybitny znawca zagadnień prawa międzynarodowego; ks. Zygmunt Pasternak — proboszcz z Chrupiuty Małej, powiatu sieradzkiego — znany działacz ruchu obronców pokoju i Maria Dziękowska — wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu

Wśród delegatów Łodzi na Konferencję, znajdują się m. in.: Stanisław Perdas — wybitny prawnik, działacz ruchu obronców pokoju i Mechanicznych im. J. Sirzechyca w Łodzi, który w marcu wykonał przypadającą na niego według obowiązujących norm zadania planu 6-letniego; prof. dr Remigiusz Bierzanek — rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej, wybitny znawca zagadnień prawa międzynarodowego; ks. Zygmunt Pasternak — proboszcz z Chrupiuty Małej, powiatu sieradzkiego — znany działacz ruchu obronców pokoju i Maria Dziękowska — wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu

## O prawo uczestniczenia w Zlocie



Członkowie brzołdy Matuszeńskiego z elektrowni warszawskiej zobowiązali się w czynnie przed-łotowym aż do chwili rozpoczęcia Złotu służyć o 40 procent czas wszystkich powierzonych im prac. Na zdjęciu: członkowie brzołdy podpisują kartę zobowiązującą. Od lewej: Matuszeński, Gólatowski, Sztofur i Szczepalski

## Zaprzeczenie Agencji TASS

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat: Francuska Agencja Prasowa (AFP) rozpowszechnia z powołaniem się na zachodnio-niemiecką faszyzowską gazetkę „Der Schlesier” wiadomość o rzekomo złożonym przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, J. Stalina oświadczeniu korespondentom dziennika „Kurier Warszawski” i Polskiej Agencji Prasowej w sprawie u-

stalonej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie. Agencja TASS jest upoważniona do stwierdzenia, że Józef Stalin nie składał żadnego oświadczenia o granicach Polski lub na inny temat ani korespondentom polskich pism, ani kumulowal innemu, oraz że o publikowaniu przez Francuską Agencję Prasową wiadomości jest zmyślona od początku do końca.

## Przed Złotem Młodych Przewodników

### Zołnierze podnoszą poziom wyszkolenia bojowego i politycznego

(f) Polowicze i całe pododdziały Wojska Polskiego rywalizują o zaszczyt reprezentowania na Zlocie Młodych Przewodników — budowniczych Polskiej Ludowej Armii produkcyjnych żołnierzy Sł Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pod hasłami Złotu wzniesie jeszcze bardziej wymagającą dyscyplinę, intensywnie pracując nad sobą, uzyskując coraz nowe sukcesy w szkoleniu bojowym i politycznym.

Drużyna, której dowódcą jest st. strzelec Zygmunt Holwek, znajduje się obecnie na obozie letnim. „Wiadomość o majowym się odbyć Zlocie Młodych Przewodników — mówi Zygmunt Holwek — wywołała duży entuzjazm do pracy i nauki zarówno wśród żołnierzy ZMP-owców jak i niezorganizowanych. Każdy z nas chce po-

jechać na Złot, wiemy że na to wyróżnienie trzeba zasłużyć, a do tego mamy wszelkie dane. Obóz letni to prawdziwa szkoła hartu i wychowania wojskowego. Tu przez sumienną pracę i naukę dojdziemy do mistrzowskiego opanowania naszych specjalności, tu musimy zdobyć zaszczytne tytuły „Przewodników”.

St. strzelec Holwek jako dowódca drużyny zdaje sobie sprawę z zadań, jakie przed nim — ZMP-owcem stawia Apel Zarządu Głównego Związku Młodych Polskiej. Dlatego też pracuje tak, aby jego drużyna zdobyła tytuł „Przewodników”.

Podobnie w innych jednostkach wojskowych rozwija się przodownictwo w wyszkoleniu bojowym i politycznym dla uczczenia Złotu.

## Na 39 dni przed terminem uruchomiono w Nowej Hucie nowy obiekt przemysłowy

(a) Budowniczość kombinatu Nowa Huta, ukończyła budowę i rozpoczęła produkcję w nowym budowanym warsztacie elektryczno-naprawczym, służącym do naprawy i konserwacji w szybkim tempie największego w Polsce kombinatu hutniczego. W wyniku zwycięsko zrealizowanych zobowiązań, z których najcenniejsze podjęto tu czci Złotu Młodych Przewodników — budowniczych Polski Ludowej, skrócono o 39 dni termin ukończenia budowy nowego obiektu.

Po zakończeniu swojej pracy złołga, która wybudowała warsztat elektryczno-naprawczy przesłała na inne stanowisko, a w pięknej, nowej hali, przy odgrodzonych siatkami warsztatach roboczych, zajęła miejsce złołga produkcyjna. Złołga tę stanowi młodzież, która po ukończeniu szkół przysposobienia zawodowego przesłała w Nowej Hucie fachowe przeszkolenie pod okiem najlepszych inżynierów.

## 7 bm. załoga Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych wykonała plan półroczny

(f) 7 bm. załoga Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych wykonała na 23 dni przed terminem plan pierwszego półroczu 1952 roku.

W ciągu trzech kwartałów ub. roku Warszawskie Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych nie realizowały w pełni zadań produkcyjnych. Należały one do najsłabiej pracujących fabryk stolicy. Wybrane nowe władze partyjne i częściowo zmienne kierownictwo techniczne dopomogły w wywołaniu twórczej inicjatywy złołgi. Np. produkujący tokarz tow. Jerzy Sawicki popularyzował w fabryce szybki sposób skrawania metali. Spawacz tow. tow. Turkowicz i Lizanowicz rozwinięli zobowiązaniowe współzawodnictwo w dziale kotłarskim. Młodzi robotnicy tow. tow. Korpuski, Debski, Bartosiewicz, Górski, Sadyński i in. zainicjowali współzawodnictwo wśród młodzieży, która stanowi większość złołgi. Przewodzącym robotnikom pomagali produkujący majstro-

wie i brygadziści, jak tow. tow. Matulka, Sochaczewski i in. Od początku br. produkcyjne plany miesięczne były systematycznie i w coraz większym stopniu przekraczane.

Plan za maj np. złołga zrealizowała w 110 procent.

Załoga uchwalila tekst listu do towarzysza Bolesława Bieruta, w którym donosi o swym osiągnięciu.

## DZIŚ W NUMERZE:

ZDZISEAW NIWINSKI: Czy buba „Florian” musi być na szarym końcu?  
HENRYK MARKIEWICZ: Bolesław Prus (w 40-lecie śmierci)  
JERZY BOGUSŁAWSKI: Nie buba zawiązał tu twórcy, młodzieńcy zapł.  
JERZY RAWICZ: Niestusza pobłażliwość  
LESZEK GOŁIŃSKI: W walce o trzy diamenty  
IRENA MERZ: We Włoszech (Film)

## Wojewódzkie zjazdy poświęcone dalszemu rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej

(f) W Łodzi, Poznaniu i Krakowie odbyły się ostatnio wojewódzkie zjazdy, poświęcone sprawie dalszego rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Na zjazdach tych członkowie i działacze spółdzielni produkcyjnych dzielili się swoimi osiągnięciami i doświadczeniami, uzyskanymi w zespołowej gospodarce. W zjazdach uczestniczyli również liczni aktywiści ZSCh oraz przedstawiciele komitetów założycielskich.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

W zjeździe, który odbył się w Łodzi, uczestniczyli członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele kobiecych rad gminnych i kół gospodwv ZSCh.

## Cymlańska Elektrownia Wodna rozpoczęła produkcję

Wielkie zwycięstwo budowniczych komunizmu

(f) W wyjątkowo udanej przedsięwzięciu budowy Cymlańskiej Elektrowni Wodnej — wielki obiekt hydroelektryczny na trasie wołańsko-doińskiego szlaku wodnego — rozpoczęła produkcję. Stacje pomp na Kanale Wołga — Don, służące systemowi irygacyjnej i zakłady przemysłowe, znajdujące się w strefie kanału otrzymały pierw-

szy prąd z Elektrowni Cymlańskiej.

(f) W wyjątkowo udanej przedsięwzięciu budowy Cymlańskiej Elektrowni Wodnej — wielki obiekt hydroelektryczny na trasie wołańsko-doińskiego szlaku wodnego — rozpoczęła produkcję. Stacje pomp na Kanale Wołga — Don, służące systemowi irygacyjnej i zakłady przemysłowe, znajdujące się w strefie kanału otrzymały pierw-

szy prąd z Elektrowni Cymlańskiej.

(f) W wyjątkowo udanej przedsięwzięciu budowy Cymlańskiej Elektrowni Wodnej — wielki obiekt hydroelektryczny na trasie wołańsko-doińskiego szlaku wodnego — rozpoczęła produkcję. Stacje pomp na Kanale Wołga — Don, służące systemowi irygacyjnej i zakłady przemysłowe, znajdujące się w strefie kanału otrzymały pierw-

szy prąd z Elektrowni Cymlańskiej.

(f) W wyjątkowo udanej przedsięwzięciu budowy Cymlańskiej Elektrowni Wodnej — wielki obiekt hydroelektryczny na trasie wołańsko-doińskiego szlaku wodnego — rozpoczęła produkcję. Stacje pomp na Kanale Wołga — Don, służące systemowi irygacyjnej i zakłady przemysłowe, znajdujące się w strefie kanału otrzymały pierw-

## W pełni i po gospodarsku realizować budżety terenowe

(f) W dniach od 16 kwietnia do 18 maja br. odbywały się w całym kraju sesje wojewódzkich rad narodowych. Na sesjach tych rady uchwałyły terenowe budżety i plany gospodarcze na rok 1952. Sesje rad powiatowych i miast, stanowiących powiaty, odbywają się obecnie. Gminne rady narodowe i rady miast, nie stanowiących powiatów, uchwałyły swe budżety terenowe w połowie czerwca.

Uchwalenie budżetów terenowych przez rady narodowe jest jednym z najbardziej istotnych momentów działalności rad — organów naszej władzy ludowej. Rozdział 5, artykuł 37 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, głosi: „Rady narodowe kierują w swoim zakresie działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną, wiążąc potrzeby terenu z zadaniami ogólnopolskimi”.

W uchwalaniu przez rady budżetów i planów znajduje odbicie troska władzy ludowej o dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny każdego województwa i powiatu naszego kraju; troska o należytą pracę i rozwój instytucji i urzędów komunalnych, kulturalnych, sanitarnych i oświatowych; troska o powiązanie potrzeb lokalnych z zadaniami ogólnopolskimi. Projekty budżetów opracowane zostały w oparciu o potrzeby terenu, przy czynnym współdziałaniu mieszkańców. Sesje wojewódzkich rad narodowych, a także odbywające się obecnie sesje rad powiatowych charakteryzują się dużym zainteresowaniem radnych sprawami budżetowymi. Wymownym tego dowodem jest fakt, że na sesjach rad wojewódzkich prawie co czwarty, obecny na sali radny zabierał głos w dyskusji.

Zadania, jakie stoją przed radami narodowymi i ich przemyślaniami — zadaniami, wynikające z planów gospodarczych i budżetów — są w roku bieżącym znacznie poważniejsze niż w latach ubiegłych. Wynika to z konsekwentnej realizacji założeń ustawy o jednolitych terenowych organach władzy i jest wyrazem głębokiego demokratyzmu struktury naszej władzy.

Budżet rad narodowych na rok bieżący zamyka się sumą 8.702,4 miliona złotych i przewyższa o 5,3 procent budżet roku ubiegłego.

Przed radami narodowymi i przemyślaniami stoją w związku z wykonaniem budżetów i planów gospodarczych dwójakie zadania Z jednej strony zabezpieczyć w pełni realizację pozycji dochodowych i osiągnąć wzrost dochodów własnych. Droga prowadząca do

tego jest obniżenie kosztów własnych przedsiębiorstw podległych radom, czuwanie nad pełnym wykorzystaniem zdolności produkcyjnej i nad dobrą gospodarką przedsiębiorstw przemysłu terenowego, część dochodów którego płynie do budżetu rad, wreszcie bezwzględne czuwanie nad przestrzeganiem dyscypliny finansowej.

Z drugiej strony konieczne jest prowadzenie walki o pełną realizację wszystkich zadań rzeczowych, ustalonych w rozchodowych pozycjach budżetu.

Poważnie wzrastają zadania terenowych planów gospodarczych. Oto — dla przykładu — prawie 600.000 izb mieszkalnych, ma być wyremontowanych w br. Z budżetu terenowego pokrywana jest tak poważna inwestycja, jak budowa rurociągu Tomaszów — Łódź. O setki nowych jednostek zwiększy się tabor miejskich przedsiębiorstw komunikacyjnych. Na Ziemiach Zachodnich poważną pozycję w wydatkach na urządzenia rolne stanowią będące koszty regulacji gruntów chłopskich.

Najważniejszą pozycję budżetów terenowych stanowią wydatki na cele społeczno-kulturalne. W porównaniu z rokiem ubiegłym pozycja ta wzrosła o przeszło 30 procent, co w znacznym stopniu związane jest z przejściem przez rady narodowe spraw licznictwa, dawniej objętego budżetem centralnym.

W tym roku ma zwiększyć się o 8,3 procent liczba łóżek w szpitalach; o 6,8 procent — w sanatoriach przeciwgruźliczych o 9 procent — w złołkach; o 25 procent — w prewentoriach. W jednym tylko woj. kieleckim ilość ambulatoriów przyzakładowych wzrosnąć ma o blisko jedną trzecią.

Sprawa realizacji zadań rzeczowych przewidzianych rozchodową stroną budżetu i realizacji planów gospodarczych oznacza przede wszystkim konieczność racjonalnego, oszczędnego — po gospodarsku — wykorzystania posiadanych środków finansowych i materialnych.

O tym, że możliwości takie istnieją, świadczy liczne przykłady. Tak np. w woj. gdańskim uzyskano w roku ubiegłym obniżenie kosztów naprawy 1 kilometra nawierzchni drogowej o 23 procent, a Krakowskie Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji obniżyło koszty własne i przeszło na gospodarkę rentowną, podczas gdy pierwotnie planowano tu straty.

Nie mogą powtórzyć się fakty nieracjonalnego, a czasem beznadziejnego wy-

datkowania funduszyw takie, jak np. zakupienie w grudniu ub. r. przez Wydział Oświaty prezydium WRN we Wrocławiu przeszło 13 tysięcy biletów tramwajowych — w celach wykorzystania kredytów. Bilety te leżały bezużytecznie, podczas gdy w szkołach brak było pomocy naukowych. Drugi przykład: w woj. białostockim wykorzystano za ledwie 41 procent funduszy na założenie izb porodowych na wsiach, a w województwie gdańskim nie wykorzystano kredytów na remonty izb mieszkalnych.

Tegoroczne budżety terenowe cechują niższe niż dotąd wydatki na administrację — jednak tylko na odcinku wydatków rzeczowych. Jest to więc jeszcze stosunkowo nieśmiały krok w kierunku obniżenia kosztów administracji terenowej

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie, ogłoszonym 7 czerwca w Phenjanie, dowódczo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej do- nosi, że na frontach nie nastąpi- ły żadne istotne zmiany. Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych armii ludowej zestrzeliły sześć nieprzyjaciels- kich samolotów, które brały udział w bombardowaniu i ostrze- liwaniu z broni pokładowej osiedli mieszkalnych w okolicach Phenjanu, Wonsanu, Kowonu i Johua.

Amerykanie znowu pogwałcili strefę neutralną w Korei

(d) PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, Ame- rykanie znowu pogwałcili strefę neutralną w Korei.

Gen. Boatner przygotowuje nową masakrę jeńców na Kożedo

(f) NOWY JORK (PAP). — Korespondent dziennika „New York Times” w swych doniesie- niach z wyspy Kożedo daje do zrozumienia, że generał Boatner przygotowuje nową krwawą masakrę jeńców. Według korespondenta, w najbliż- szym przyszłości należy się spodziewać realizacji „planu Boat- nera”, mającego na celu „pre- grupowanie” 80 tysięcy jeńców z 17 sektorów i rozdzielenie ich w sektorach, liczących nie wię- dziej niż po 500 — 600 osób. Nowa „operacja” Boatnera przeprowadzona zostanie przede- wszystkim w sektorze 76 gdzie zatrzymany był generał Dodd.

Prowokacyjne naloty lotnictwa francuskiego na obszar Chin

(f) PEKIN (PAP). Agencja No- wych Chin donosi, że lotnictwo francuskiego korpusu ekspedy- cyjnego w Vietnamie dokonuje stale prowokacyjnych lotów nad obszarem Chińskiej Repu- blikę Ludowej oraz bombarduje i ostrzeliwuje z broni pokła- dowej wsie, położone na teryto- rium Chin. Samoloty francuskie dokonują także lotów wywia- dowczych.

W ciągu 19 miesięcy od listo- pada 1950 r. do maja 1952 r. lotnictwo francuskie dokonało 193 lotów nad obszarem Chin. W lotach tych wzięło udział o- gółem 286 samolotów. Bomby i polski francuskie zabili lub zranili osiem obywateli chiń- skich. Jeszcze 23 listopada 1950 r. rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Chińskiej Repu-

bliki Ludowej zaproteściwał ka- tegorycznie przeciwko narusza- niu granic i obszaru powietrz- nego Chińskiej Republiki Luo- dowej przez agresorów francu- skich. Protest ten został przez agresorów francuskich zignorowany. W zakończeniu Agencja No- wych Chin stwierdza, że chiń- ska ludność pograżona jest głęboko oburzona tą prowoka- cyjną działalnością imperialist- jących francuskich, stanowiącą jawne pogwałcenie podsta- wowych zasad prawa międzynarodowego. Agencja Nowych Chin podkreśla, że rząd francuski po- nosi całkowitą odpowiedzialność za wszystkie szkody i straty, wynikające z bezprawnej, agre- sywnej działalności lotnictwa francuskiego korpusu ekspedy- cyjnego.

W Argenteuil pod Paryżem strajkuje nadal 20 fabryk. W piątek robotnicy zorganizowali wiec i pochód uliczny wnosząc okrzyki: „Precz z gwardią ru- chomą w fabrykach!”, „Pinay do Ameryki!”, „Wolność dla Duclosa!”. Do strajku przystąpiła m. in. fabryka metalurgiczna Roussigne, w której od 20 lat nie było żadnego straj- ku. Policja okupowała trzy fa- bryki w Argenteuil i Bezons: MAP, Bakelit i Otis-Pifre, do- kąd przybyło 25 samochodów z oddziałami gwardii ruchomej. W nocy z czwartku na piątek 3 tysiące żołnierzy gwardii ru- chomej okupowały fabrykę La Valette w St. Ouen, forsując za- pory zbudowane przez robotni- ków. Policja aresztowała 40 ro- botników. Większość z nich zo- stała zwolniona w piątek wie- czór. Robotnicy zdążyli wywal- czyć wypłatę tygodniową, cze- go dyrekcja początkowo odmawiała.

W Bouligne Billancourt trwa- ją strajki w fabrykach Farmana i MATRA. W fabryce saphochodów Peuge- ot w La Garenie wspólna de- legacja CGT, FO i chrześcijań- skich związków zawodowych u- dała się do dyrekcji żądając od- wolania sankcji wobec działacza CGT, organizatorów obecnego strajku. W fabryce Brozavia w Cour- beville robotnicy strajkują, pro- testując przeciwko sankcjom godzącym w działaczy związo- wych. Zdolali oni zmusić dy- rekcję do ponownego przyjęcia do pracy 5 zwolnionych działa- czy. Strajki w poszczególnych zakładach pracy trwają nadal, nowe zaś rozpoczęły się w Ivry, Colomnes, Aubervilliers i innych miejscowościach podparyskich. Robotnicy fabryki motorów ENGASE w La Courneuve mi- mo okupowania jej przez poli- cję.

W kopalniach Gard trwa ró- wnież akcja strajkowa. W Al- es, gdzie strajk obejmuje kopal- nie i fabryki metalurgiczne, 2 ty- siące osób manifestowało na ulicach miasta po wiece, odby- tym na Giełdzie Pracy. Gwardia ruchoma użyła gazów łzawią- cych. Dokonano 6 aresztowań. 3 robotników i jedna młoda dziewczynka odnieśli rany. Ro- botnicy kilku fabryk w Valen- ce dokonali krótkotrwałych przerw w pracy wysyłając do prezydenta Republiki listy z żądaniem zwolnienia Duclosa.

Uroczystości w ZSRR w 153 rocznicę urodzin Puszkina

(f) MOSKWA (PAP). W dniu 6 czerwca br. naród radziecki obchodził uroczystości 153 rocz- nicę urodzin wielkiego poety rosyjskiego — Aleksandra Pu- szkina.

W Moskwie odbyło się urocz-yste odsłonięcie tablic pa- miątkowych na domach, w któ-

Wielkie powodzenie wystawy plastyki polskiej w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). Ogrom- nym powodzeniem wśród społe- czeństwa stolicy radzieckiej cie- szy się wystawa polskiej sztuki plastycznej. Ludność Moskwy po- raz pierwszy zaznajomiła się z oryginalnymi dziełami wielkich ma- larzy — realistów — Jana Matej- ki, Henryka Rodakowskiego, Ar- tura Grottgera i innych.

Największe zainteresowanie wzbudzą prace Artura Grot- tgera, przedstawiające wydarzenia związane z walką narodo- wo — wyzwolenia ludu polskie- go w 1863 r. O powodzeniu wy- stawy polskiej sztuki plastycz- nej najlepiej może świadczyć fakt, że wystawę tę w ciągu 20

Nowy wicepremier rządu czechosłowackiego

(f) PRAGA (PAP). — Na wniosek prezesa rady ministrów prezydent Czechosłowacji mia-

Wizyta ambasadora RP Kiryluka u ministra Czou En-lai'a

(d) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi: Stanisław Kiryluk, nowomian- owany ambasador nadzwyczaj- ny i pełnomocny RP w Chinach, złożył wizytę minist- rowi spraw zagranicznych Czou En-lai dla omówienia spraw związanych z wręczeni- em listów uwierzytelniają-

cych. Ambasadorowi Kiryluko- wi towarzyszył pierwszy sekre- tarz ambasady Stanisław Dodin. Obecni byli również Hsü Hsin, wicedyrektor Departamentu do Spraw Związku Ra- dzieckiego i Krajów Wschod- ni — Europejskich, oraz Wang Czo-žu, dyrektor protokołu dy- plomatycznego MSZ.

Sukces Zespołu „Mazowsze” w Czechosłowacji

(f) PRAGA (PAP). — Polski Zespół Pieśni i Tańca „Mazow- sze” odniósł wielki sukces w Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym — „Wiosna pras-

Delegacja przedstawicieli polskiego szkolnictwa w NRD

(f) BERLIN (PAP). Na zaproszenie ministerstwa oświaty NRD delegacja polskiego szkol- nictwa przybyła do NRD delegacja przedstawicieli szkol- nictwa polskiego. W ramach niemiecko-polskiej

Delegacja Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej w Warszawie

(f) Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Za- granicą przybyła w dniu 7 to- do Polski grupa działaczy To- warzystwa Przyjaźni Brytyjsko- Polskiej. W czasie dwutygod-

Kronika dyplomatyczna

(f) 7 bm. ambasador nadzwyczaj- ny i pełnomocny Wielkiej Brytanii w Polsce sir Francis Michie Shepherd złożył wizytę

Faszystowskie represje rządu Pinay'a nie osłabiają bohaterskiej walki ludu Francji

Akcja strajkowo-protestacyjna rozwija się w całej Francji

(f) PARYŻ (PAP). Akcja strajkowo-protestacyjna w walce o wolność dla Duclosa, Stila i innych uwiecznionych patriotów, o uwzględnienie postulatów zawodowych, przeciwko faszyst- zym i wojnie, przeciwko okupacji amerykańskiej, obejmuje coraz to nowe miasta, departamenty, gałęzie przemysłu i zakłady pracy.

Dziennik „Ce Soir” podaje dalsze szczegóły akcji strajko- wo — protestacyjnej.

W departamencie Nord strajkuje nadal 70 tys. metalowców, górników i włóknarzy. Kilka tysięcy robotników Sabaudii postanowiło proklamować strajk na czas nieograniczony. W więk- szych tamtejszych fabryk strajkuje od 80 do 100 procent robotników. Ruch strajkowy objął również około 100 przed- sięwzięci budowlanych, 50 za- kładów przemysłu metalowego oraz liczne fabryki włókiennic- ze i chemiczne departamentu Var.

Nowe strajki miały miejsce w ciągu ostatnich 24 godzin w szczególności w okręgu stołecz- nym oraz w Loire, Drome, Ar- dennes (metalowcy i robotnicy budowlani), Gard (kopalnie), Bordsaux (dokerzy), w Nicei, Savoie itd.

W Argenteuil pod Paryżem strajkuje nadal 20 fabryk. W piątek robotnicy zorganizowali wiec i pochód uliczny wnosząc okrzyki: „Precz z gwardią ru- chomą w fabrykach!”, „Pinay do Ameryki!”, „Wolność dla Duclosa!”. Do strajku przystąpiła m. in. fabryka metalurgiczna Roussigne, w której od 20 lat nie było żadnego straj- ku. Policja okupowała trzy fa- bryki w Argenteuil i Bezons: MAP, Bakelit i Otis-Pifre, do- kąd przybyło 25 samochodów z oddziałami gwardii ruchomej. W nocy z czwartku na piątek 3 tysiące żołnierzy gwardii ru- chomej okupowały fabrykę La Valette w St. Ouen, forsując za- pory zbudowane przez robotni- ków. Policja aresztowała 40 ro- botników. Większość z nich zo- stała zwolniona w piątek wie- czór. Robotnicy zdążyli wywal- czyć wypłatę tygodniową, cze- go dyrekcja początkowo odmawiała.

W Bouligne Billancourt trwa- ją strajki w fabrykach Farmana i MATRA. W fabryce saphochodów Peuge- ot w La Garenie wspólna de- legacja CGT, FO i chrześcijań- skich związków zawodowych u- dała się do dyrekcji żądając od- wolania sankcji wobec działacza CGT, organizatorów obecnego strajku. W fabryce Brozavia w Cour- beville robotnicy strajkują, pro- testując przeciwko sankcjom godzącym w działaczy związo- wych. Zdolali oni zmusić dy- rekcję do ponownego przyjęcia do pracy 5 zwolnionych działa- czy. Strajki w poszczególnych zakładach pracy trwają nadal, nowe zaś rozpoczęły się w Ivry, Colomnes, Aubervilliers i innych miejscowościach podparyskich. Robotnicy fabryki motorów ENGASE w La Courneuve mi- mo okupowania jej przez poli- cję.

Faszystowski terror policji

Jednocześnie nadchodzą wi- domości o nowych środkach ter- roru policyjnego. Wszędzie m. in. represje przeciwko robotni- kom i pracownikom zakładów samochodowych „Renault”, któ- rzy dnia 4 czerwca zdemontowa- li zdecydowaną wole walki do końca dla zagrożenia drogi faszystowsi. 5 czerwca adminis- tracja tych zakładów uciekła się do pomocy bojówek gauslistow- skich, które pod osłoną policji usiłowały atakować aktywistów związkowych. Jednakże robotni- cy odparli faszystów i usunęli ich z terenu zakładów. Dziennik „Libération” donosi, że ad- ministracja zakładów „Renault” przystąpiła do zwalniania robo- tników, którzy brali udział w strajku 4 czerwca. Kilkadziesiąt

robotników już zwolniono z pracy, a niektórych aresztowa- no. Szczególnie oburzenie wśród robotników zakładów „Renault” wywołuje aresztowanie działacza związkowego Casenave, którego żona właśnie w przeddzień zmarła i który zajęty był przygo- towaniami do pogrzebu. O- statecznie, wobec energicznych protestów żony, policja musiała wypuścić go na wolność. Podczas ostatnich strajków i demonstracji w Marsylii policja aresztowała 72 patriotów, któ- rzy później, w obliczu energicz- nej akcji protestacyjnej ludno- ści, musieli uwolnić. Również w Massy — Palaiseau energiczna postawa robotników zmusiła policję do uwolnienia aresztowa- nych tam trzech działaczy

„OSSERVATORE ROMANO” I KRWAWE STARZEC

Tym razem „Osservatore Ro- mano” prześledził samego sie- dziebca na stanowisku „prezden- ta”, uważając, że funkcję tę powinien pełnić człowiek mniej skompromitowany i znie- mawiony, a przez to bardziej przydatny dla propagandy po- lityki agresji.

Li Syn-man, chcąc narzucić swą ponowną kandydaturę na „prezidenta” marionetkowego rządu, przedchodził do gwałtów wobec własnego, uległego Amerykanom „Zgromadzenia Narodowego” Korei południo- wej, aresztując dziesiątkami je- go członków. Jak podaje a- gencja Reutersa, w końcu maja policja Li Syn-mana aresztowa- ła ok. 50 postów, tj. przeszło 25 procent „parlamentu” po- łudniowo — koreańskiego. Na skutek tych postępujących gwałtów „posłów” uwięziona się w obawie przed aresztowaniem.

Cała ta sprawa wywołała du- że kłopotanie w obozie agre- sorsów. Na tym też tle powsta- ły rozbieżności między „szta- bami” amerykańskim a pewnymi kółkami satelickimi rządów. Naj- bardziej wojownicze i krwio- żercze kółka amerykańskiego im- perializmu uważają, że nie ma co liczyć się z opinią publiczną i pragną utrzymać Li Syn-mana na dotychczasowym jego stano- wisku głównego herszta zdra- dzieckiej klikki południowo-ko- reańskiej. Natomiast wpływowe kółka burżuazji angielskiej i francuskiej mające za sobą tra- dycję w przedstawianiu brud- nej roboty w ładnym świetle, uważają, że Li Syn-man zbyt- nio się skompromitował, i że dla agresorów wygodniej byłoby, aby jego miejsce zajął ktoś inny.

Zarówno „Times” jak i „Scot- sman” oraz inne dzienniki pisa-

ły, że Li Syn-man kompromituje „sprawę Narodów Zjednoczo- nych” w Korei i że jest on cię- żarem i źródłem kłopotów dla agresorów. Podobne obawy wy- raża „Manchester Guardian”. „Jak armia ONZ może liczyć na zwycięską kampanię, jeśli rząd, którego broni, podejmuje kroki idące na rękę wrogiemu propaga- ndzie”. A „Daily Mirror” zapy- tuje: „Czy mamy dalej wier- że w człowieka, którego działalność dosłownie fabryku- je wrogów na tyłach okopów NZ? Na pewno nie”. W podobny ton uderzają nie- które reakcyjne dzienniki fran- cuskie, jak np. „Figaro”, który pisze o „dyktatorskich meto- dach Li Syn-mana”. Tak pisze wiele reakcyjnych, udzielających całkowitego poparcia agresji a- merykańskiej w Korei, dzienni- ków zachodnio-europejskich. Pi- szą też w sprawie przed większą liczbą kompromitacji agresjo- rów, piszą także zdając sobie spra- wę z tego, jak bardzo opinia publiczna, oburzona jest krwa- wymi praktykami Li Syn-mana. W obliczu tych faktów politycz- nej roźnizności w obozie agresji, Watykan uważał za stosowne rzucić swój głos na szalę stano- wiska najbardziej czynnych i krwiożerczych kół imperializmu amerykańskiego.

Watykański dziennik prze- strzega agresorów, że usunięcie krwawego satrapy „może się fa- talnie odbić... na działalności skierowanej przeciwko Korei północnej”. Reklamuje Li Syn- mana jako „potomka dynastii, którego panowała w Korei”, „cie- szącego się sympatią ludności. Czyż może być bardziej ja- skrawa deklaracja solidarności z reżimem krwawej satelicki, z tymi, którzy są sprawcami mordów i pożog?

Nowe bezprawne rewizje w lokalach francuskich organizacji postępowych

(f) PARYŻ (PAP). W sobotę rano, policja przeprowadziła nowe bezprawne rewizje w sie- dzibie Rady Pokoju departa- mentu Sekwany, w siedzibie de- mokratycznej agencji prasowej UFI, w lokalu centrali kol- portażu książki i prasy (CDLI) w redakcji tygodnika sportowe- go „Miroir-Sprint” i w druk-arni prasy demokratycznej SEDIC przy ulicy Croissant.

Jak podaje dziennik „Ce Soir”, o godz. 8 rano około 160 uzbrojonych policjantów zam- knęło z dwóch stron ulicę Crois- sant. Kilkudziesięciu policjan- tów udao się do gmachu pod Nr 18, gdzie mieści się drukar- nia prasowa SEDIC i Rada Po-

koju departamentu Sekwany. Wszelki ruch kołowy na ulicy Croissant został wstrzymany. Rewizja trwała kilka godzin. W podobnych warunkach od- były się rewizje w CDLP, w redakcji tygodnika „Miroir -Sprint” oraz w redakcji agencji UFI.

Rząd Pinay'a zamierza oddać Jacques Duclos w ręce trybunału wojskowego

(d) PARYŻ (PAP). Jak podaje dziennik „L'Humanite”, z do- niesień wiarygodnych źródeł wynika, że rząd francuski za- mierza oddać sekretarza KPF Jacques Duclos w ręce trybu- nału wojskowego i wysunąć przeciwko niemu nowe oskarże- nie „o zamach na bezpieczeń- stwo zewnętrzne państwa”.

Prasa podaje, że 7 czerwca o godz. 2 po południu miało się rozpocząć śledztwo przeciwko Duclos.

Adwokat Duclos opubliko- wał w „L'Humanite” list otwarty pt. „Pinay, Brune i Marti- neau — Deplat depcą ustawy i konstytucję”. List demaskuje bezprawność przeprowadzonych aresztowań i rewizji.

Rosną szeregi KP Francji

PARYŻ (PAP). Z różnych o- koliczności donoszą o dalszym licznych zgłoszeniach do szeregów Francuskiej Partii Komunistycznej. W St. Oise w cią- gu kilku dni do KPF zgłosiło się ponad 100 nowych członków. Dotychczasowy sympatyk SFIO Gouriou ogłosił publiczny pro- test przeciwko przybyciu Rid- gway'a i przeciw represjom po- licyjnym i oświadczył: „Widząc jaką politykę uprawia SFIO —

Artykuł sekretarza generalnego CGT — Frachon w „Humanite”

(f) PARYŻ (PAP). — Sekre- tarz generalny CGT Frachon o- głosił w „Humanite” artykuł, w którym stwierdza: Aresztując Jacques Duclos i wymyślając „spisek”, rząd Pi- nay'a zmierza do określonych celów. Przede wszystkim pra- gnie on pozbycić wszelkiej o- pozycji wobec swojej polityki wojny, nędzy i katastrofy. Dziś godzi on już nie tylko w przy- wódców komunistycznych lub w partię demokratyczne, ale we wszystkie demokratyczne or- ganizacje i ruch pokojowy.

Oczywiście związki zawodowe zajmują poczesne miejsce na li- ście organizacji uważanych za „niegodne i niepożądane”. Stał właśnie historyczny ujad- nie radia i prasy rządowej prze- ciwko CGT.

Masy pracujące całego świata domagają się uwolnienia Jacques Duclos

(f) PARYŻ (PAP). KC Hisz- pańskiej Partii Komunistycznej przesłał KC KPF list z wyrazi- mi solidarności w związku z aresztowaniem Jacques Duclos. HAGA (PAP). Dziennik „De Waerheid” ogłosił odezwę Biura Politycznego KP Holandii, wzy- wającą wszystkich pokój mi- lujących Holendrów do rozsze- rzenia akcji protestacyjnej przeciwko aresztowaniu Jacques Duclos.

PEKIN (PAP). Przewodniczą- cy Vietnamskiej Powszechnej Konfederacji Pracy Hoang Kuok-viet skierował do sekre- tarza generalnego CGT Fra- chona depesze, w której po- tępia aresztowanie przez poli- cję francuską Jacques Duclos.

(f) PEKIN (PAP). Agencja No- wych Chin opublikowała tekst depeszy z żądaniem uwolnienia Jacques Duclos, wysostowanej do francuskiego premiera Pinay'a przez 9 chińskich organizacji demokratycznych.

Naród rumuński potępia wojenny „układ ogólny”

Oświadczenie rządu rumuńskiego

(f) BUKARESZT (PAP). — Prasa rumuńska ogłosiła o- świadczenie rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej w związku z podpisaniem w Bonn przez rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji tzw. „układu ogólnego” z rządem Adenauera oraz zawarciem w Paryżu układu w sprawie tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej” i w sprawie utworzenia tzw. „armii europejskiej”.

Oficjalne dane ogłoszone w związku z tymi układami — stwierdzają oświadczenie — do- wodzą, że St. Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja od- budowują w Niemczech zachod- nich bandycki ośrodek niemiec- kiego agresywnego „militaryzmu” i że zawarty one z Niemcami zachodnimi, Włochami, Belgią, Holandią i Luksemburgiem a- gresywny sołusz wojskowy w celu rozpętania nowej wojny.

Imperialiści amerykańscy, an- gielscy i francuscy sprzymierzy- li się z odwetowcami niemiecki- mi i przez podpisanie wspom- nianych wyżej układów, zamie- rzają przezskądzić zawaru- traktatu pokojowego z Niemca- mi i zjednoczonymi Niemiec, mi- mo że naród niemiecki domaga się podpisania traktatu pokojo- wego i zjednoczenia ojczyzny.

Rząd rumuński uważa, że uk-łady podpisane w Bonn i w Paryżu stanowią wyraźne po- gwałcenie zobowiązań, przyję- tych na konferencji poczdami-ńskiej przez rządy Stanów Zjed- noczonych, Anglii i Francji. To- że układy te są porażką i jedno- cześnie nie dadzą się one po- godzić z wymogami pokojowe- go rozwoju krajów europej- skich.

Naród rumuński ze zrozumia- łym oburzeniem obserwuje te bandyckie machinacje. Podczas pierwszej wojny światowej robotnicy i chłopu rumuński

Naród rumuński potępia wojenny „układ ogólny”

Oświadczenie rządu rumuńskiego

muńscy doznali ciężkich krzyw- d wskutek okupacji znacznej czę- ści terytorium Rumunii przez imperialistyczne wojska nie- mieckie. Podczas drugiej woj- ny światowej imperialiści hit- lerowskie wskutek poparcia zdradzieckiej klikki Antonescu i reakcyjnych kół rządzących, wciągnęli Rumunię do zbrodni- czej wojny przeciwko militarn- emu pokój Związkowi Ra- dzieckiemu i zaprowadzili Ru- munię na skraj przepaści. Na- ród rumuński ponosił olbrzymie ofiary i doznał znacznych szkód materialnych. Wyzwolo- ny przez siły zbrojne Związku Radzieckiego, naród rumuński przystąpił do walki przeciwko hitlerowskiemu Niemcom i wniósł swój wkład w dzieło rozgrom- ienia niemieckiego imperia- lizmu.

Wiemy sprawie pokoju, po- święcający wszystkie swe siły pokojowemu budownictwu go- spodarczemu i kulturalnemu, naród rumuński oświadcza, że jest gotów poprzeć wszystkie siły walki o jednolite, demokratyczne, niezależne i pokojowe Niemcy; protestuje on słowem przeciwko kno- mianom imperialistów, zmie- rzającym do pogłębienia po- dzielnia Niemiec i do odbudowy w Niemczech zachodnich agre- sywnego militarnizmu.

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej uważa, że nota rządu radzieckiego z 24 maja 1952 r. odpowiada całkowicie interesom utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie; rząd ru- muński popiera w całej pełni radzieckie propozycje w spra- wie natchemistowego zawar- cia traktatu pokojowego z Niemcami, utworzenia jedno- litego, demokratycznego, nie- zależnego i pokojowego pań- stwa niemieckiego oraz wyco- fania wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Ludność Trizonii demonstrowa przeciw „układowi ogólnemu”

(d) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Dueseldorfu, że w piątek przeszło 20 tysięcy robotników i pracowników umy- słowych demonstrowało w Nad- renie północnej i Westfalii prze- ciwko wojennemu „układowi ogólnemu” i reakcyjnemu re- gulaminowi przedsiębiorstw, uchwalonemu przez rząd boń- ski.

Demonstracje w Remscheid, Gladbeck i Lennep połączone były z przerwaniem pracy we wszystkich przedsiębiorstwach. Nieczynna była również komu- nikacja miejska. W Remscheid odbył się mani- festacyjny pochód na plac ra- duszowy. W pochodzie niesiono transparenty z napisami: „Nie chcemy wojennego „układu ogólnego”, lecz chcemy trakta- tu pokojowego!”, „Precz z usta- wą o regulaminie przedsię- biorstw!”

Podobne pochody odbyły się w dwóch innych wymienio- nych miejscowościach. W Wanneickel zastrakowali na znak protestu przeciwko „układowi ogólnemu” i regula- minowi przedsiębiorstw górni- ckiej miejscowej kopalni. Strajk górników odbył się również w jednej z kopalń koło Herne.

KPD wzywa do jednolitej działalności klasy robotniczej

(f) BERLIN (PAP). Kierowni- ctwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) zwróciło się do członków partii socjal-demokra- tycznej (SPD) z wezwaniem do wspólnej akcji przeciwko raty- fikacji militarystycznego „uk-ładu ogólnego”. W apelu tym, podpisanym przez Maxa Reimanna, kierownictwo KPD pod- kreśla, że naród niemiecki znaj- duje się w trudnym położeniu. Niemiecka klasa robotnicza nie może raz jeszcze wyrzec się swej misji historycznej z tego powodu, że SPD i KPD nie łączą się dla wspólnej akcji.

Odezwą apeluje o ustalenie jednolitej akcji robotników — so- cjal-demokratów i komunistów, chłopów i bezpartyjnych, o ut- worzenie niezwyčajnego frontu wszystkich prawych Niem- ców w walce o traktat pokojo- wy i o utworzenie niezawisłych, milujących pokój, demokratycz- nych Niemiec.

Strajk robotników rolnych we Włoszech

(f) RZYM (PAP). W całej pro- wincji Piacenza we Włoszech północnych, tysiące robotników rolnych przeprowadziły 6 cze- rwca strajk, domagając się po- prawy warunków pracy. Podob- ne strajki odbyły się w prowincji Verona. Oprócz tego w prowincji Verona odbyła się ma- nifestacja bezrobotnych, domaga- jących się rozpoczęcia robót

Na marginesie

Dobry adres

Gdyby czytelnika neohitlerow- skich gazet zapytano nagle na przykład gdzie leży Mongolia — odpowiedziałby bez wahania: w Polsce, konkretnie na Ślą- sku.

Amerkański komisarz w Tri- zonii Mac Cloy rozdzielił nie- dawno 15 milionów marek mię- dzy prasowych klakierów wo- jennej polityki USA i Bonn. Z wdzieczności — subsydiowani tak daleko zagalopowali się w masowym fabrykowaniu oszczerstw i kłamstw przeciwko Polsce i ZSRR, że stracili re- szę od dawna zachwianej rów- nowagi psychicznej.

Szmatławca „Schlesische Rundschau”, orga, rozparcelo- wanych junkrów z polskich Ziemi Zachodnich, zamieścił nie- dawno artykuł pt. „Mongolia na Górnym Śląsku”. Artykuł za- wiera informacje, oparte na ze- znaniach „czeskiego emigranta kpt. Driflaza z Haatsch w kra- ju Hultschiner” co brzmi niemal tak zrozumiale jak przysłowo- wa „Abakadabra”.

Niemniej fantazyjnie po- nura jest sama opowieść „o mongolskim kraju w Polsce”. Oto dowiadujemy się z sensa- cyjnego reportażu, iż między mongolskim komisarzem dy- stryktu Tionkeschem a wyso- kim polskim komisarzem we Wrocławiu rozgorzał spór na temat zasiedlenia Chińczykami dalszych 16 b. niemieckich mi- astecek i miejscowości. Mon- golowie i Chińczycy ściągają prawie co tydzień swych krewnych i znajomych z Dalekiego Wschodu i stawiają Polakom coraz to bardziej wygórowane żądania.

„Żółci — czytamy — z po- Ameryki”

# Narada poświęcona walce o wyższą jakość produkcji papieru

(f) Szeroki rozwój ruchu wydawniczego i czytelnictwa w Polsce Ludowej, dzięki której m. in. w czasopiśmie osiągnięto milionowe nakłady oraz troska o dostarczenie czytelnikom wiadomości w jak najlepszej formie graficznej stawiają przed przemysłem papierniczym coraz wyższe wymagania pod względem jakości papieru. Wymagania te podjęto w sposób systematyczny, stale rosnącymi osiągnięciami w dziedzinie techniki drukarskiej i udoskonalaniem bazy technicznej zakładów graficznych.

Zagadnienia związane z podniesieniem jakości papieru omówione zostały na ogólnopolskiej naradzie w Zakładach Papierniczych w Myszkowie, zorganizowanej z inicjatywy RSW „Prasa”. W naradzie obok przedstawicieli fabryk papieru i wytwórni farb drukarskich oraz czolowych przodowników pracy z zakładów papierniczych i graficznych, uczestniczyli przedstawiciele czolowych pism.

Na naradzie stwierdzono, że do najczęściej spotykanych w dostarczaniu papieru gazetowemu należą trzy, niedostatecznie satysfakcjonujące, wady: niestabilność kolorów, zbyt niski wytrzymałość papieru, znaczne wabianie gramatury, niedłabe klejenie taśmy papierowej i obcinanie papieru.

nieświadomością chłonności farby, zanieczyszczenia itp.

Braki te, które spotyka się m. in. w transportach nadchodzących z fabryk papieru w Głuchozłazach i Częstochowie, powodują również w taśmie papierowej i postacie maszyn drukarskich, a nawet niebezpieczeństwo uszkodzenia maszyn i skrócenia okresu ich pracy. Ponadto wspomniane braki utrudniają publikowanie dobrych zdjęć, obniżają czytelność tekstu i często opóźniają druk gazet.

Pewne pogorszenie jakości papieru rotogrąfiarowego obserwowane jest również w Fabryce Papieru w Boruszowicach.

Przemysł papierniczy może poszczycić się wieloma robotnikami, wyróżniającymi się sumienną i dokładną pracą.

Wielu robotników jednak zatrudnionych przy produkcji papieru nie posiada dostatecznych kwalifikacji. A to z kolei jest często przyczyną wielu braków w produkcji papieru. Szkolenie załóg nie stało dotychczas na odpowiednim poziomie. Brak było zainteresowania tym zagadnieniem ze strony dyrekcji poszczególnych fabryk, a także pionu technicznego Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego.

Jako jeden z koniecznych warunków podniesienia jakości papieru wysunęto troskę o kulturę miejsca pracy i usuwanie źródeł zanieczyszczenia papieru, dokładne przestrzeganie instrukcji technologicznych oraz bardziej staranne wykańczanie papieru, jego pakowanie i ważenie.

Uczestnicy narady postanowili przenieść powzięte uchwały na wszystkie zakłady przemysłu papierniczego i opracować dla każdego zakładu konkretne plany walki o podniesienie jakości papieru, w oparciu o pogłębianie współzawodnictwa o najwyższą jakość i dalszy rozwój ruchu racjonalizatorskiego, do którego postanowiono wciągnąć w szerszym niż dotychczas zakresie inteligencję techniczną. Postanowiono również zorganizować szerokie szkolenie zawodowe dla robotników, zastrzeżone w zakładach papierniczych kontrole techniczne i wprowadzić systematyczne narady przedstawicieli zakładów produkcyjnych z odbiorcami papieru.

Zebrań z uznaniem przyjęli zapowiedź wprowadzenia premii i nagradzania załóg i robotników produkujących jakością papieru gazetowego i rotogrąfiarowego.

# Wycieczki chłopów zwiedzają kraj

(f) Obecnie — w okresie gdy chłopci mają nieco więcej wolnego czasu — Związek Samoobrony Chłopskiej organizuje dalsze wycieczki chłopskie, które zwiedzają nasz kraj.

Na jedną z takich wycieczek wyjechał 4 km. chłopów woj. warszawskiego, a w następnym dniu wyjechała wycieczka chłopów z woj. kieleckiego. Chłopcy kieleccy wyjechali w dwu grupach. Jedną udala się do woj. zielonogórskiego, a druga do woj. poznańskiego.

W Zielonej Górze chłopcy zwiedzili m. in. Zakłady im. Marcjela Nowotki „Polska wełna” oraz winnice, otaczające miasto.

Następnie chłopcy kieleccy podzielili na 4 grupy i rozjechali się po województwie. Zwiedzali m. in. elektrownię wodną w Dychowie, Fabrykę Włókna Sztucznego w Gorzowie oraz kilka przodujących spółdzielni produkcyjnych Ziemi Lubuskiej.

Chłopcy kieleccy, którzy przybyli do woj. poznańskiego, w pierwszym dniu pobytu, zwiedzili spółdzielnię produkcyjną w Nowej Wsi Ujskiej pow. Chodzież, w Pleskach pow. Rawicz, Chwałibogowie pow. Września i Nieczajnie pow. Ooorniki.

# Czy huta „Florian” musi być na szarym końcu

Huta „Florian” nie wykonuje planów produkcyjnych już od wielu miesięcy. W szczególności nie wykonuje ich główny, podstawowy oddział — wielkie piece, który plan za rok 1951 zrealizował w 85,3 procentach. Także jakość wyprodukowanej surowki budziła wiele zastrzeżeń. W sprawozdaniach wysyłanych do nadzórnych instancji dyrekcja wymieniała przyczyny: brak ludzi do pracy, opóźnione uruchomienie maszyn rozlewniczej, koks niższej jakości, częste awarie.

W styczniu br. plan produkcyjny na oddziale wielkich pieców wykonano w 83,5 proc., a w stalowni — w 94,5 proc. W lutym wielkie piece wykonały plan w 75,8 proc., a stalownia w 85 proc. W ciągu następnego dwóch miesięcy produkcja jeszcze bardziej spadła, osiągając w kwietniu 72,6 proc. planu w oddziale wielkich pieców i 75 proc. w stalowni. W maju poprawiło się nieco, lecz dużo jeszcze pozostało do „wyciągnięcia” planu. Tak więc wyniki w roku bieżącym są gorsze niż wyniki zeszłego roku.

W sprawozdaniach — znowu brak ludzi na oddziale wielkich pieców, przedłużenie remontów pieców martenowskich w stalowni przez Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe — częste awarie maszyn rozlewniczej i szereg innych „objektywnych” przyczyn — tych samych, którymi motywowano niewykonanie planów za rok ubiegły.

W rzeczywistości zaś było inaczej.

„na oko” również nie należało do rzadkości. Często niezasadnione zmiany ciśnienia dmuchu i wabianie temperatur powodowały zmniejszenie wydajności oraz zmieniały zawartość krzemu. Zawartość ta wahała się w granicach od 0,4 — 3,3 proc., podczas gdy dopuszczalne jest od 0,7 — 1,0 proc. Ta duża zawartość krzemu w surowce, działając szkodliwie na trzonki pieców martenowskich, była także źródłem częstych trudności w pracy stalowni.

Pewną przyczyną tych niedociągnięć technologicznych jest brak instrukcji, które pouczyłyby o właściwej pracy na każdym odcinku obsługi wielkich pieców. Na pewno jednak nie miał racji kierownik oddziału wielkich pieców, który na pytanie dlaczego piece nie pracują rytmicznie — odpowiedział, że wielki piec jest jak małe dziecko, które często choruje i nie ma na to rady.

Doświadczenia innych naszych hut mówią jednak, że wielki piec — to nie kapryśny „chory”, ale zdrowy i sprawny agregat. Trzeba jednak dbać o niego i właściwie zorganizować przy nim pracę.

W styczniu odbyło się jedno zebranie, na którym odczytano referat o łączności miasta ze wsią. W lutym był referat o projekcie Konstytucji. Nie wiano tych spraw z zadaniami walki o plan. W marcu na zebraniu wyborczym stwierdzono samokrytycznie, że organizacja oddziałowa nie interesowała się sprawami produkcyjnymi. Ale w kwietniu ograniczono się znowo do jednego zebrań partynego, na którym, ogłoszono referat o święcie 1 Maja, nie łącząc go z bieżącymi, wężowymi zagadnieniami, jakie stały przed oddziałem.

A gdyby w tym kierunku — kierunku ustalenia najbliższych zadań i wzmocnienia wysiłków dla ich realizacji — posła mobilizacja organizacji partyniej i załogi — wyniki nie dałyby na siebie czekać.

Wynikiem bierności rady zakładowej, braku istotnej mobilizacji w spółzawodnictwie pracy. Wprowadzone, w myśl nowych instrukcji, księżeczki (umowy o współzawodnictwie socjalistycznym) są niebaldane prowadzone. Do 15 maja br. załoga wielkich pieców nie podjęła żadnych zobowiązań, gdyż nie doreczono jej księżeczek. Powodem tego był rzekomo brak całkowitej oceny współzawodnictwa za kwiecień. Wyniki współzawodnictwa nie są zresztą ogłaszane. Część załogi, a zwłaszcza mistrzowie wielkich pieców nie biorą udziału w współzawodnictwie na swym oddziale.

Trzeci rok planu 6-letniego stawia przed załogą huty „Florian” poważne zadania. Wielkie piece winny dać w stosunku do 1951 r. więcej surowki o 10 proc., stalownia o 5 proc., walcownia gorąca o 15 proc., walcownia zimna o 23 proc. Wykonanie tych zadań leży w rannach możliwości huty „Florian”, mimo licznych istotnych trudności technicznych.

Plan jest realny — dowodzą tego chociażby wyniki produkcyjne w maju na wielkich piecach, gdzie w niektórych dniach znacznie przekraczano plany. Ale systematyczna realizacja planów produkcyjnych zależy będzie od tego, czy kierownictwo potrafi podnieść organizację pracy na wyższy poziom, czy zwinie się z warsztatem, czy zbliży się do oddziałów produkcyjnych i będzie nimi operatywnie kierować. Wyniki organizacji partyniej potrafi wykrzesać swą poważną uprawnia — kontrolowania pracy kierownictwa i czuwania nad całokształtem działalności huty, czy zdolna będzie zmobilizować i porwać załogę do walki o plan.

Realizacja planów i nadrobienie straconych w pierwszych miesiącach tego roku kilku tyśięcy ton surowki, stali, wyrobów walcowanych — zależą będzie wreszcie bezpośrednio od tego, czy dyrekcja, organizacja partynija i rada zakładowa wprowadzą i zapoznają załogę z instrukcją technologiczną, czy prowadzić będą nieustanną walkę o przestrzeganie dyscypliny technologicznej.

Dyscyplina technologiczna — to nie tylko wielkie źródło podniesienia jakości produkcji, oszczędności materiałów, ale także źródło należytego wykorzystania dnia roboczego i czasu pracy poszczególnych agregatów — a zatem — wzrost wydajności. I to trzeba zrozumieć, a wówczas nie będzie narzekań na brak ludzi.

# II sesja naukowa Politechniki Gdańskiej

(f) Pod hasłem „Nauka w służbie pokoju” obradowała w dniach 6 i 7 czerwca br. II sesja naukowa Politechniki Gdańskiej.

W sesji udział wzięli przedstawiciele władz państwowych i partyjnych, delegaci Prezydium Polskiej Akademii Nauk, wyższych uczelni, instytutów badawczych i naukowych z terenu całego kraju oraz wielu racjonalizatorów produkcji z zakładów pracy Wybrzeża.

Zagajając obrady, rektor Po-

litychniki Gdańskiej, prof. dr Szwedowski stwierdził, że naukowcy Politechniki Gdańskiej wiążą się ściśle z poszczególnymi działami gospodarki narodowej i ich walce o wykonanie planu 6-letniego i wzmocnienie gospodarczych i obronnych sił Polski Ludowej.

Z kolei odbyła się uroczysta promocja doktorska magistrów inżynierów z wydziałów: chemicznego, elektrycznego, mechanicznego i budownictwa lądowego. Na podstawie przedłożonych prac i egzaminów szczegółowych

tytuł doktora techniki otrzymało 7 osób.

W dalszym ciągu posiedzenia inauguracyjnego dziekana dokonał wyróżnienia 53 najbardziej ofiarnych i oddanych swej pracy pomocniczych pracowników naukowych. Otrzymał on nagrody pieniężne.

Wygłoszenie przez prof. dr inż. M. Broszke wykładu pt. „Racjonalna teoria ruchu burzliwego, a doświadczenie” zakończyło pierwsze plenarne posiedzenie. Dalsze obrady toczyły się w 10 sekcjach.

# Losowanie obligacji PPOK 1946 r.

(f) 6 bm. rozpoczęło się trzynastym publiczne losowanie obligacji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 r., których termin wykupu przypada na dzień 15 października 1952 r. Trwać ono będzie do dnia 27 czerwca 1952 r.

Losowanie jest przeprowadzane w gmachu Ministerstwa Finansów w Warszawie przy ul. Nowy Świat 69, III piętro, pokój 123.

Losowanie obligacji będzie dwójakie: premiowe i niepremiowe.

W losowaniu premiowym wylosowane będą obligacje łącznej wartości sz 180.000, na które przypada do rozlosowania 9.000 premii na łączną kwotę sz 720 tys.

Wylosowana premia stanowi wartość wykupu obligacji.

W losowaniu niepremiowym wylosowane będą obligacje łącznej wartości sz 900 tys.

# By organizacje oddziałowe spełniały swe zadania

W komitecie partynijnym huty „Florian” często i dużo czasu poświęca się zagadnieniu mobilizacji załogi.

Niestety, słusznych niejednokrotnie sugesti i wniosków nie przetwarza się tu w życie. Podobnie wygląda sytuacja i na odcinku zebrań partynjo-gospodarczego aktywny huty i poszczególnych oddziałów.

Organizacje oddziałowe nie spełniają dotąd swych zadań a w szczególności nie żyją najbardziej żywotną sprawą — produkcją. Jako przykład mo-

# O czym nie mówią sprawozdania

Wielkie piece nie pracowały rytmicznie — nie zawsze wykorzystana była pełna objętość płecna. Nie przestrzegano reżimu wśadowego, kolejność technologiczna wsadu była samowolnie zmieniana przez obsługę hali namiarowej. Ważenie wsad-

# Z przebiegu obowiązkowych dostaw mleka

(f) Na naradzie w Ministerstwie Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego z udziałem ministra Mięsa i wiceministra Zawodźkiego podsumowane zostały pierwsze doświadczenia realizacji dekretu o obowiązkowych dostawach mleka.

Od chwili wprowadzenia ustawowego obowiązku, dalszy „kup mleka wzrósł w całym kraju. Dość znacznie wzrosła też liczba stałych dostawców mleka do zlewni gromadzkich, choć poważna część rolników objętych tym obowiązkiem nie rozpoczęła jeszcze dostaw.

W szeregu województw powiększa się stonowość się zlewni gromadzkich. Tak np. w woj. szczecińskim przybyły w maju 223 punktu, a w woj. wrocławskim — 256. W województwie tym dobiegają też końca przygotowania do uruchomienia 13 nowoczesnych zakładów mleczarskich.

Na poszczególnych terenach zanotowano ostatnio dość częste wypadki poważnych ponadobowiązkowych dostaw mleka, za które chłopcy otrzymują wyższą cenę. M. in. chłopcy z pow. Wąbrzeźno w woj. bydgoskim dostarczali w maju z góra dwukrotnie więcej mleka niż wynosiły dostawy obowiązkowe.

W okresie maksymalnego natężenia dostaw mleka (czerwiec) w powiatach, które nie posiadają zakładów mleczarskich o dostatecznej zdolności przetwórczej, przeprowadza się skup masła osiekowego zamiast mleka.

M. in. w woj. rzeszowskim czynny jest już 78 takich punktów.

Dalszą swą realizacją dekretu o obowiązkowych dostawach mleka wymaga podniesienia na wyższy poziom nie tylko pracy aparatu skupu, ale i rad narodowych. Np. w woj. szczecińskim bardzo słabo przebiega realizacja dekretu w gminie Recz pow. Choszczno, gdzie prezydium GRN zupełnie nie interesuje się sprawą dostaw. Natomiast dobrze pracuje na tym odcinku GRN w Brojcu pow. Gryfice, gdzie właściwie zorganizowano pracę uświadamiającą i starannie opracowano terminarze gromadzkie.

Wśród placówek mleczarskich w pow. krakowskim wyróżnia się sprawą pracą gm. Czernichow. Natomiast w gminie Trąbki — akcja nie interesuje się pełnomocnik Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji, ani GRN ani ZSCH. W gminie tej, która w maju zrealizowała plan dostaw zaledwie w 36 procentach, istnieją tylko 4 zlewnie mleka.

Z różnych stron, oprócz meldunków o planowym przebiegu dostaw mleka przez masy chłopskie, napływają sygnały o oporze kulackim, wymierzonym przeciwko realizacji dekretu, a co za tym idzie — przeciwko regularnemu i pełnemu zaopatrzeniu ludności miast w mleko. Niektórzy kulacy, mający wszystkie warunki, by wywiązać się z tego obowiązku, odmawiają nawet podpisania terminarza przypadających na nich

dostaw. Do takich należy np. Stanisław Kula z grom. Wolica gm. Ruszcza w woj. krakowskim. Posiada on 3 krowy, ale dotychczas nie podpisał terminarza dostaw i nie sprzedaje państwu mleka. Chłopi gromady Wolica ostro napiętnowali nieobywatelskie stanowisko Kuli, domagając się, aby ukarano go administracyjnie. Podobnie do Kuli stanowisko zajęli m. in. Józef Mostek i Jan Jarosz z gromady Przegonia w pow. krakowskim.

Skargę do prezydium GRN złożył ostatnio również mieszkaniec grom. Kajew pow. kutnowskiego, domagając się zastosowania kary administracyjnej w stosunku do Józefa Nowackiego, który posiadając 4 wysokomleczne krowy, odstawia do zlewni zaledwie po kilka litrów mleka dziennie.

Jak podkreślano na naradzie na czoło obecnych zadań w dziedzinie realizacji dekretu wysuwać się konieczność objęcia obowiązkowymi dostawami wszystkich zobowiązanych oraz zakończenia w najbliższych dniach akcji wyceniania terminarzy dostaw z rozbiorem na poszczególne miesiące. Aparat skupu — stwierdzili uczestnicy — musi szeroko uświadamiać rolników także o korzystnych warunkach dostaw ponadobowiązkowych. Musi też zastrzeżone nad jakością otrzymywane mleka, lepiej je przechowywać, sprawnej transportować do zakładów mleczarskich.

# W Brzegu powstaje nowoczesna fabryka siewników



W Brzegu nad Odrą powstaje nowoczesna fabryka siewników. Fabryka po całkowitym uruchomieniu, które nastąpi w 1953 roku, produkować będzie trzy razy więcej siewników, niż promiurska Alfonsa Długosza. Foto CAF — Dabrowiecki

# Brak ludzi — czy brak troski o ludzi

Krytycznych głosów ze strony robotników było wiele. Jednakże dyrekcja huty, komitet partynijn, ani rada zakładowa, nie reagowały na nie tak, jak trzeba. A szkoda, bo gdyby bardziej reagowały na krytykę uwagi robotników, można by o wiele szybciej usunąć istniejące dotychczas trudności.

Tak na przykład wielu robotników stalowni zwracało uwagę, że szef oddziału stalowni inż. Kiersnowski, jak również jego zastępca inż. Skrzypek za mało interesują się pracą na swym oddziale, że więcej przesiadają przy biurku niż bywają przy piecach. Toteż były dnie, że stało nieraz kilka pieców, podczas gdy normalnie powinien tylko 1 piec być w remoncie.

O tym wiedzieli dobrze organizacja partynija i dyrekcja huty. Jednak nie poczyniono żadnych kroków w celu właściwego ustalenia pracy kierownictwa stalowni, nie wyciągnięto żadnych wniosków w stosunku do inż. Kiersnowskiego jako członka partii.

Trzeba było dopiero, aby fakty te stwierdził Instruktorzy Komitetu Wojewódzkiego, aby instancja nadrzędna wy-

# Henryk Markiewicz

# BOLESŁAW PRUS (W 40-lecie śmierci)

Aleksander Głowacki — takie było prawdziwe nazwisko wielkiego pisarza polskiego realizmu krytycznego Bolesława Prusa — urodził się 20 sierpnia 1845 roku pod Hrubieszowem (w Lubelszczyźnie). Ojciec jego, drobny szlachcic, był oficyalistą w majątku ziemskim. W roku 1863, pod wpływem brata Leona, działacza radykalno-demokratycznej organizacji „Czerwonych”, Prus bierze udział w powstaniu. Po ukończeniu liceum w Lublinie, jako „fanatyk matematyki” i nauk przyrodniczych” wstąpił na wydział fizyczno-matematyczny Szkoły Głównej w Warszawie, ale po dwu latach przerwał studia (1863). Znajdując w wówczas w ciężkich warunkach materialnych, próbował różnych zajęć (m. in. pracował jako kłuszarz w fabryce wreszcie w roku 1872 obrabiał żawad dziełniczkarską i literatą. Odłąd życie jego, obficie w zewnętrzne wydarzenia upływało w Warszawie.

...mnie były początki twórczości literackiej Prusa: humorystyczny, felietony i żartobliwe wierszyki umieszczane w gazetach, kalendarzach, pismach humorystycznych. Istotną szkołą stała się dla niego publicystyka, była to i wleostrowna rozdałowa. Praca dziennikarska stała się dla niego doświadczeniem społecznego Prusa, zwłaszcza, że traktował ją poważnie, z sumiennością pracownika naukowego. W publicystyce swej głosił Prus program polskiego pozytywizmu — „prace organizacyjne” — wreszcie hasła rozbudowy przemysłu, podniesienia rolnictwa i rzemiosła. Równocześnie walczą o upowszechnienie światopoglądu naukowego i rozwój badań naukowych, o

oświatę dla ludu. Hasłom tym towarzyszyły u Prusa i innych pisarzy ówczesnych zdążenia, że rozwój techniki i oświaty może w warunkach kapitalistycznych doprowadzić do powszechnego dobrobytu.

Postulatami pozytywistycznym towarzyszy w publicystyce Prusa frańca i dowcipna krytyka po ostatek kulturalno-obywatelskiego feudalizmu, jak szlachcic, kie przesady stanowe, zafanowanie, lekomyślność i rozrzutność, niedostępowość w sprawach gospodarczych. Krytycznym ten z całą siłą i ostrością ujawnia się w jego twórczości artystycznej. Humorystyczne scenki i obrazki ustępują w niej stopniowo miejsca opowiadaniom, powłom i szkicem powieściowym o bogatej zawartości realistycznej. (Zebrał je potem Prus częściowo w tomach: „Pierwsze opowiadania”, 1881. „Szkice i obrazki”, 4 tomy — 1885. „Drobiazgi”, — 1891. „Opowiadania wieczorne” — 1895). W utworach tych Prus tytuł wyjątkowo przedstawia w dodatnim świetle kapitalistyczną współczesność i jej burżuazyjnych przodowników. Najczęściej — i w tym jego sile — pisarz zajmuje wobec klas posiadających pozycję satyryczną.

Prus głosił program pozytywistyczny w najgłębszym przekonaniu, że służy w ten sposób sprawie postępu społecznego, dobru szerokiach mas ludności, co nie dość wyraźnie umiała ukazać do niedawna nasza krytyka i historia literatury.

Z głębokim bólem obserwował Prus wokół siebie krzywdę i nędzę człowieka pracy. Wyszaryczył przypomniać choćby tragedię bezrobotnego murarza z noweli „Lokator poddasza”

(1875) albo gorzkie doświadczenia z życia „Michałka” (1881), którego nędza wyznęła z rodzinnej wsi, ale nie opuszcza również na bruku kapitalistycznego miasta, gdzie ciśnie wyzysku, oszukanych i machinacji i bezrobocia spadają ze szczególną siłą i okrucieństwem na niezadarnego i naiwnego wiejskiego proletariusa.

W ówczesnej sytuacji wydawało się pisarzowi, że jednym ze środków zwalczania ludzkiej nędzy i cierpienia jest filantropia. W „Katarynie” opowiada Prus, jak w zaskorupiałym sercu starego adwokata budzi się i potężuje dla ślepego dziewczynki; pan Tomasz nie tylko przezwycięża swą odrazę do katarzyniarzy, lecz postanawia przyjąć z pomocą nieszczęśliwej kalece. Ale w noweli „Nawrócony” (1881) Prus pokazuje jak zawodne są rachuby na „dobre serca” bogaczy: zachłanny i skąpy kamienicznik warszawski (znakomite zarysowana postaci) pod wrażeniem snu rezygnuje ze swych lichwiarskich praktyk; szybko jednak mija chwila słabości i rzekomo „nawrócony” kapitalista odwołuje wszystkie swoje altruistyczne postanowienia.

Antyhumanistyczna władza pieniądza, który zniewraja człowieka, wyzuwa go z prawdziwie ludzkiej uczuć — to motywy wielokrotnie powracające w twórczości Prusa — przenikliwego krytyka moralności burżuazyjnej.

Około roku 1880 stopniowo dojrzewa Prus — wielki artysta. Coraz więcej zawiąduje rzetelnej, realistycznej obserwacji życia. Styl jego staje się dzięki swej prostocie i jednolitości niezwykle sprawnym narzę-

dziem odtworzenia rzeczywistości.

Te cechy pisarstwa Prusa dostrzec można m. in. w dwóch wybitnych osiągnięciach wczesnego okresu jego twórczości — w „Aniele” i „Powracającej fali” (1880).

Szlachetność i czystość szczytów, nieskażonych jeszcze dziecinych uczuć Anieli przeciwstawiona została w utworze rozkładowi moralnemu jej otoczenia: nikczemnemu egoizmowi i obłudzie ojca, chorobliwym zniechęceniu matki, wyrachowane troskliwość pani Weiss — szereg epizodów odzwierca upadek nie umiejącego przystosować się do przemian ekonomicznych dworu szlacheckiego i jego konflikt z powiększającym się wsią.

Problem ten niejednokrotnie występuje w twórczości Prusa. Natomiast pozycja osobowości pozostała w niej „Powracająca fala”, której tematem jest konflikt między fabrykantem a robotnikami, a więc główny konflikt społeczny epoki kapitalizmu. Zgodnie z rzeczywistością pokazał tu autor szybki rozwój wielkiego przemysłu w Królestwie i jedną z jego dźwigni: nieskrapowany wyszyk robotników; obniżanie do minimum ich zarobków, „oszczędności” wprowadzane kosztem ich zdrowia i życia, udoskonalenia techniczne, jako środek do zwiększenia eksploatacji ich siły roboczej.

Prus potępia te praktyki ze stanowiska szlachetnego humanisty, którego oburza bijąca w oczy krzywda ludzka. Pisarz rozstrzyga konflikt społeczny — oczywiście tylko pozornie — przez wskazanie na sprawie-

dlwość losu, który sprawia, że zło zostaje ukarane: przemysłowiec Adler traci syna, popada w obłąkanie i podpada dziełu swego życia — fabrykę. Innego porządku społecznego poza kapitalistycznym Prus ukazać nie potrafi. Realistyczny jednak obraz wyższego kapitalistycznego oskarżają istniejący ustroj.

W późniejszym okresie skupiając swój wysiłek twórczy na wielkich dziełach powieściowych, Prus z rzadka tylko powraca do małych form literackich. Ale wielkie powieści nie powinny przesłonić nam wartości jego nowel, w których uwidocznili się również z całą siłą bliskie nam dziś cechy jego twórczości: humanistyczny protest przeciw krzywdzie prostego człowieka, szacunek dla jego codziennej pracy i wartości moralnych.

Wewnętrzna prawdość, dobre serce, zdolność do poświęceń, do narzeczenia własnego życia dla uratowania człowieka — wznosią ludzi pracy w opowiadaniach Prusa wysoko ponad poziom małych klas posiadających. Obok Michałka przypomnijmy obrazek „Na wakacjach” (1884) przeciwstawiający egoizmowi i chwiejności inteligenta bohatera poświęcenie wielkiej dziewczyny ratującej bez własnego dziecka z płonącego domu „W Antyku” (1881) z gorącą pietnowałą Prus ciemność wsi, ponure dziedzictwo wieków feudalnego ucisku, którego nie usunął w Polsce kapitalizm; ukazywał jednak zarazem wspaniałe zasoby talentów i uzdolnień, jakie musiały się marnować w tych warunkach.

„Mimo, iż w utworach Prusa — pisał pierwszy recenzent opowiadań Prusa w roku 1881 — akcja oparta jest częstokroć na dość zwyczajnych procesach psychologicznych, czytają go jednak z zajęciem i ludzie prości. Tworzy on sobie czytelników w sferach, w których nikt z piszących nie umiał ich dotąd utworzyć — i to jest wielka zasługa Prusa. Fakt ten tłumaczy się tym, iż owi czytelnicy

(...) znajdują w utworach Prusa samych siebie. Wielu spraw i obrazów nie rozumieją zapewne jasno, ale w całości uderza ich, mimowiednie może, trafna prawda, dająca się zastosować w życiu praktycznym do innych samych, do ich sąsiadów i znajomych. Życie samo daje im klucz i kryterium do tych powieści. Ale Prus nie tylko wytworzył sobie czytelnika — w klasach, które dotąd nie czytały — wprowadził on i do literatury heletrycznej żywioł dotychczas prawie wcale przez nią nie uwzględniany... — klasa” wreszcie, utrzymując się bądź to z pracy fabrycznej, bądź z dziennego w mieście zarobku...“

Te klasy ludzi Prus pierwszy wprowadził do literatury, zarówno jak i klasy niższe czysto mieszczańskie, bądź stołeczne, bądź prowincjonalne, niższych rzemieślników, woźniców, robotników, rękodzielników, brukarzy, młynarzy, kowali itp. Prus obserwował właśnie tego rodzaju ludzki podobno od dzieciństwa. Stąd łatwo mu było otworzyć drogę do tego nieznanego świata. Jakoś otworzył on przed nami także dole i niedole, ich obyczaj i pierwszy przemówił w druku ich sposobami myślenia i mówienia”.

Słowa te recenzji — a autorem jej był Henryk Sienkiewicz — najszlachetniejszą chyba miarę sprawiedliwości oddają twórczości Bolesława Prusa.

Około roku 1883 Prus zestawia program i oczekiwania pozytywistów z rzeczywistością: wynikiem rozwoju kapitalizmu w Polsce, z narastaniem rewolucyjnego ruchu robotniczego (rok 1883 to przecież moment szczytowej działalności partii Ludwika Waryńskiego, „Wielkiego Proletariatu”) dochodzi do wniosków pesymistycznych „Mamy pracę i nędzę — piszący nie umiał ich dotąd utworzyć — i to jest wielka zasługa Prusa. Fakt ten tłumaczy się tym, iż owi czytelnicy

ność korzystania z nich... Mamy istoty jednego gatunku rozdzielone całą przepaścią bogactw, przywilejów, wycieczek i oświaty”. W takiej sytuacji Prus nie zerwie wprowadzić z hasłami „pracy organizacyjnej”, ale znacznie zaostreć się jego krytycyzm wobec górnych warstw społecznych, a jednocześnie wzrosło w jego poglądach znaczenie ludu — w nim dostrzeże rezerwy sił do dalszego rozwoju społeczeństwa. Tak jest sens ideologiczny pierwszej wielkiej powieści Prusa — „Płacówki” (1883 — 1886).

Główna nowatorska wartość „Płacówki” to znakomite realistyczne odtworzenie charakteru i światopoglądu chłona — średniaka w pierwszym pokoleniu powalaszczonym. Prus ujawnia ujemne, historycznie uwarunkowane cechy ówczesnej psychiki chłopskiej: ciemność, bierność, konserwatyzm. Pokazuje jednak zarazem wartości społeczne chłopca: poczucie obowiązku, zdolność do wyrzeczeń i głębokie przywiązanie do ziemi, patriotyzm. Dzieki tym właściwościom prosty chłop i jego żona — w przeciwieństwie do lekkomyślnego kosmopolitnego ziemianina — stawała łame kolonizacji niemieckiej i utrzymują ziemię w rękach polskich.

Rozczarowanie Prusa wobec stosunków społeczeństwa kapitalistycznego i pozytywistycznego programu oraz jego postępowy pogład na świat znalazły swój najniższy wyraz w jego wielkiej powieści „Lalka” (1887 — 1889). Odpowiedzialność za nędzę — tę nieodłączną właściwość ustroju kapitalistycznego — i opóźnienie cywilizacyjne, którego kapitalizm w kraju podbił i ekonomicznie zafałszował, w ówczesnej Polsce, nie mógł usunąć, ta odpowiedzialność została w powieści, przeznaczonej w znacznej części na postawienie w feudalizm. Interpretacja taka była słuszną: pozostałości owe (usurwete ostate-

cznie dopiero w pierwszym etapie rewolucji ludowej w latach 1944 — 1945) istnieć hamowały rozwój gospodarczy kraju i demokrację społeczeństwa. Dlatego też „Lalka”, jako powieść antyfeudalna, spełniała niewątpliwie postępową funkcję ideologiczną. Prus akcentuje przede wszystkim przesady stanowe i niechętny stosunek aristokracji do kapitalizmu i mieszczaństwa, ale jego światła, realistyczna obserwacja obejmują znacznie szerszy krąg zjawisk społeczno-obywatelskich: kosmopolitną obojętność aristokracji wobec losów narodu, bezwzględne pasyżystowanie na cudzej pracy, rozkład moralny i duchowe znieolenienie, niezdolność do żadnej produktywności, społeczeństwo użyczeknej pracy.

Bohater utworu Wokulski, to zdeklassowany szlachcic, który w warunkach kapitalistycznych dąży do wybitcia się, bądź przez działalność naukową, bądź przez zdobycie wielkiego majątku. Uwiecznieniem tej działalności ma być małżeństwo z arystokratką. Ale feudalna arystokracja i stara kupiecka burżuazja rzucą mu wciąż klody pod nogi. Wokulski, pomimo ostatecznej klęskę życiową. Życie małżeństwa panna Izabela, umarł przywołany resztkami feudalizmu — powie o nim doktor Szuman — to jest antyszlachetkiej powieści zdemaskował. Prus jednak również Wokulskiego, jako burżuazyjnego aferyzystę i wyzyskiwacza.

Całość „Lalki” powieści o li-cych walcach i postaciach tworzy rozległy obraz kapitalistycznej formacji w Polsce, zarówno w jej przekroju chronologicznym jak i klasowym. Rzecz dzieje się w latach 1878 — 1879, ale pamięć starego subiekta daje powieści głębokie perspektywy czasowe, obejmując ówczesny świat i powstanie styczniowe Prus w „Lalce” pokazał w Polsce zjawisko kontrastacji i koncentracji kapitału,

Na treningu



Zęglarze z Ośrodka Sportów Wołnych Młodzieżowego Domu Kultury w Warszawie trenują na Wiśle. Foto CAF - Wiśniewski

# Nie zawsze panował tu twórczy, młodzieńczy zapał...

Jerzy Bogusławski

Dziewczeta otoczyły Wiesławę Antczakównę zwartym kołem. — Jak to jest z tym Złotem? Czy i te, które nie należą do ZMP, będą również mogły pojechać? A ile naszych poleceń? A co zdecydowało o tym, czy będziemy mogli wziąć udział w Złocie?...

Pytania następowały po sobie szybko, każda z młodych tkaczek chciała jak najszybciej wiedzieć o sprawie, która stała teraz w centrum zainteresowania wszystkich robotniczek nowej tkalni ZPB im. Stalina. Gdy młode tkaczki wracały do warsztatów, sycząc było zdania: — Zobaczysz ile teraz będą robić, muszą i ja pojechać na Złot.

Ten nastrój twórczego zapału, jaki istnieć obecnie wśród młodych nowicjerek, nie zawsze tu był i też nie od razu narodził się.

### Gdy zapomniano o sprawach młodzieży...

Cofnijmy się wstecz do ubiegłego roku, do okresu kiedy na nowej tkalni panował rozpowszechniony przez uprzednią dyrekcję pogląd, że młodzież pracująca tu jest „złą”, że nie chce jej się robić, że „z taka młodzieżą planu nie można wykonać”.

I rzeczywistość — z produkcją wykonaniem norm, dyscypliną — nie było dobrze. Jeżeli młodzież stanowiła blisko 30 procent całej załogi, to połowa jej nie wykonywała swych norm. Nikt jednak nie interesował się szkoleniem, nikt nie analizował faktu, że miesiąc w miesiąc opuszczało zakład od 50 do 60 młodych robotniczek i robotnic. Odechodzili, bez podniesienia kwalifikacji nie mogli zarobić, a o te kwalifikacje nie dbano w zakładach.

Była co prawda i wówczas organizacja ZMP-owska, ale za-

sadniczo ogarniała ona tylko na papierze swych członków. Zebrań odbywały się przy 10-20 procentowej frekwencji, a niektóre kole odchodziły, jak np. na sali II-ej w ogóle nie przejawiały żadnej działalności. Na zebrań nie poruszano spraw, dotyczących szkolenia, Domów Młodego Robotnika itp.

Ze strony organizacji partyjnej nie było wystarczającego zainteresowania zagadnieniami młodzieży, na egzekutywie nie włączano sprawozdań ZMP. Nie kierowano tą organizacją. A przecież były konkretne, niepokojące sygnały. Np. młoda tkaczka, Anna Kozak, z płacem przysłała do organizacji chęć się zwolnić z pracy, gdyż wymyślano jej za... nierobstwo, a ona po prostu nie umiała pracować przy krosnie. Młodych robotniczek, którzy chcieli uczyć się na tkaczki, przesuwano do magazynu jako robotniczek. Tak np. zrobiono z Janem Wasiakiem. A tymczasem Jan Wasiak — po przeszkoleniu, wyrabia dziś 115 procent normy.

Taka była sytuacja na oddziale młodzieżowym w końcu ub. roku, kiedy na stanowisko przewodniczącej ZMP przysłała Wiesława Antczakówna, młoda tkaczka tychże zakładów.

I rzeczywistość — z produkcją wykonaniem norm, dyscypliną — nie było dobrze. Jeżeli młodzież stanowiła blisko 30 procent całej załogi, to połowa jej nie wykonywała swych norm. Nikt jednak nie interesował się szkoleniem, nikt nie analizował faktu, że miesiąc w miesiąc opuszczało zakład od 50 do 60 młodych robotniczek i robotnic. Odechodzili, bez podniesienia kwalifikacji nie mogli zarobić, a o te kwalifikacje nie dbano w zakładach.

### Bój o szkolenie

Faworytami jednocześnie zmieniło się kierownictwo fabryki i nowi dyrektorzy wykazywali dużo zainteresowania dla spraw młodzieży. A jednak Antczakówna nie miała łatwego zadania, trzeba było uprzedzić walczące o stworzenie z ZMP w zakładach — bojowej, aktywnej organizacji młodzieżowej. Trzeba było rozbudzić w młodzieży straconą wiarę we własne siły.

W pierwszym rzędzie uporządkowano ewidencje członków, przeprowadzono prawie z każdym indywidualne rozmowy i rozpoczęto bój o rzecz najważniejszą, o szkolenie.

Już pierwsze tygodnie takiej pracy dały dobre wyniki. Choćby dla przykładu: wspomniana wyżej Anna Kozak nie chciała już opuścić fabryki, a przeciwnie, sama zaproponowała utworzenie trójki tkackiej. Zrozumiała bowiem, że nie lenistwo, nie brak jakichś przewrotnych zdolności uniemożliwiają jej wykonywanie norm, po prostu nie potrafiła pracować. Kiedy zaś ją nauczono w trojce wraz z Heleną Bujalską i Ireną Krawentek osiąga nawet 137 procent normy.

Takich jak Anna Kozak, Maria Szczepaniak, czy Zofia Kochaniak jest wiele. Wyszkolono już blisko 200 młodzieńców. Wyniki mówią same za siebie.

Nie wykonuje normy tylko 15 procent młodzieży i podczas gdy w zeszłym roku zwalniano się miesięcznie 50 — 60 młodych robotniczek, w lutym br. odešlo tylko 4-ch, w marcu — jeden. W kwietniu w związku z pracami w polu, nieco więcej ale tylko 10-ciu.

Nowe kierownictwo organizacji partyjnej, a w szczególności szef sekretarstwa, Skutowski, troszczy się o sprawy młodzieży. Na zebrań ZMP-owskich jest zawsze przedstawiciel egzekutywy. Egzekutywa wysłuchuje dość często sprawozdań tow. Antczak z działalności organizacji zetemowskiej.

### O większą ilość i wyższą jakość produkcji

Nie dziwnie, że nowy duch jaki zapanał w organizacji ZMP-owskiej, musiał wywołać

oddźwięk wśród całej zatrudnionej tu młodzieży. Dowiodły tego wykonane zobowiązania dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i święta 1-go Maja, dowiodły tego również zobowiązania zlotowe.

Kiedy w odpowiedzi na apel ZMP zorganizowano zebrań w sprawie współzawodniczenia zlotowego, od razu padł projekt nowej formy uczczenia Złota. Sądziło się, że w części, w której z nich spinać całą młodzież i najlepiej wykonywać produkcję zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym — otrzymują propozycje zlotowe. Oprócz tego współzawodniczenia między sobą wszystkie cztery części sali. W pierwszym dziesięciu dniach propozycje otrzymała Zofia Kochaniak, wykonująca 112 procent normy, trójka tkacka im. Hanki Sawickiej złożona z tkaczek: Anny Kozak, Heleny Bujalskiej i Ireny Krawentek, tkaczka Regina Zytkiewicz — 117 procent normy i zespół majstra Mariana Sadzińskiego — 105 procent normy.

Co dziennie do sekretariatu ZMP przychodzi młodzi robotnicy, aby złożyć nowe zobowiązania. I tak Józefa Młynek, Maria Kulesza i Irena Dąbrowska postanowiły złożyć pierwszą trojkę tkacką na 18 krosnach i nazwać ją imieniem Młodych Przewodniczek — budowniczych Polski Ludowej.

Alle nie tylko w sprawach produkcji przychodzi młodzi robotnicy do sekretariatu swej organizacji. Mówią również bardzo często o swych najbardziej osobistych sprawach, radzą się, co mają czytać, jaki film obejrzeć. Przekazali się bowiem, że organizacja ZMP-owska nowej tkalni ZPB im. Stalina zawsze otęczy ich opieką, da im właściwą radę, znajdzie wyjście z sytuacji. Jest to wielkie zwycięstwo młodzieży z zakładów stalnowskich.

## Wytyczne sekretariatu CRZZ dla ogniw związkowych w sprawie BHP

(f) Na jednym z ostatnich posiedzeń, Sekretariat CRZZ po przeanalizowaniu dotychczasowej działalności związków zawodowych w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, ustalił dla nich wytyczne dalszej działalności. Szczególnie szeroko omówiono obowiązki i zadania rad zakładowych. Wytyczne zmierzają m. in. do mobilizacji szerokiego kręgu związków w walce o pełne wykorzystanie wielkich sum, jakie państwo przeznaczają na podniesienie poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy.

W trosce o robotnika, o stworzenie mu zdrowych i bezpiecznych warunków pracy Sekretariat CRZZ zobowiązuje wszystkie instancje związkowe od zarządów głównych do rad zakładowych, do codziennego omawiania na posiedzeniach przedłożył spraw dotychczasowych wypadków przy pracy i chorób zawodowych, stanu zaopatrzenia zatrudnionych w odzież i obuwie ochronne oraz planów działalności w tej dziedzinie poszczególnych ogniw związkowych. Związki zawodowe winny również dopilnować, aby administracja przestrzegała przepisów o ochronie pracy kobiet i młodocianych, winny także zapewnienie współpracy z przemysłową służbą zdrowia oraz śledzić przebieg i formę masowego szkolenia w zakresie ochrony pracy, w celu ich usprawnienia i udoskonalenia.

Sekretariat CRZZ zaleca zapraszanie na wszystkie posiedzenia przedstawicieli administracji gospodarczej.

Wytyczne nakładają na wszystkie instancje związkowe obowiązek udzielania wszechstronnej pomocy społecznej inspektorom pracy i komisjom ochrony pracy.

Poważne zadania postawiono przed Wydziałem Ochrony Pracy CRZZ, który winien w szerszym niż dotychczas stopniu, poprzez rozpisywanie konkursów, szerokie popularyzowanie zagadnień BHP, zapewnić dalszy rozwój wyuczalności i nowatorstwa w zakresie ochrony pracy.

Sekretariat CRZZ wskazuje na metody i środki działania, jakimi winny kierować się rady zakładowe w celu usunięcia dotychczasowych braków i stworzenia w zakładach bezpiecznych i zdrowych warunków pracy.

Rady zakładowe mają obowiązek ściślejszej współpracy z lekarzami fabrycznymi i placówkami lekarskimi oraz inicjowania i organizowania międzyzakładowego współzawodniczenia w dziedzinie ochrony pracy ze szczególnym uwzględnieniem czystości i porządku na stanowiskach roboczych i oddziałach produkcyjnych.

## Wystawa sprzętu medycznego ZSRB, NRD, Węgier, Czechosłowacji i Polski

(f) W dniu 14 bm. w auli Politechniki w Warszawie zostanie otwarta wystawa sprzętu medycznego, wystawa sprzętu medycznego...

Wystawa ta jest pierwszym etapem w ramach ogólnopolskiej akcji „Zdrowie i życie”...

## Wiadomości sportowe

### Mecze piłkarskie o puchar Złota

**KOLEJARZ (W) — OGNIWO (B) 5:1 (2:0).** Grzaskie po ulowym deszczu boisko stadionu WP nie ułatwilo gry obu drużynom. Gospodarze technicznie wyżej zaawansowani od gości, porażali się szybciej i w 15 min. strzelili, w rezultacie czego odnieśli zasłużone zwycięstwo 5:1 (2:0). Strzelcami bramki byli: W. Górnik, J. Misiak, po przerwie Ziemiak i Kobylanski. Honorową bramkę dla Ogniwa zdobył w 26 minucie po zerwaniu r. rzutu karnego Bucznia. W Kolejarzu dobrze zagrał napad oraz w pomocy Łabeda. Z obu obronców lepszy był Śliwa. Zawody prowadził ob. sędzią z Gdanską Widzów ok. 3.000.

**OWKS — UNIA 10:1 (6:1)** KRAKÓW. Drużyna krakowska odniosła wysokie zwycięstwo górali o klasę niż przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzcy zdobyli:...

**Sprzedż biletów na mecz z Węgrami** Na międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Węgry, który odbędzie się w Warszawie 15 bm. bilety wstępu rozprowadzone będą następująco: dla członków klub sportowych przy zakładach pracy — przez Rady Głównie zrzeszeń sportowych, zakłady pracy, w których nie ma klub sportowych na listy zbiorowe w dn. 10 — 11 bm. w PKO 1 (Rozbrat 26).

### Wiosłarskie eliminacje przedolimpijskie

KRUSZWICA. W sobotę 7 czerwca rozpoczęły się regaty otwarte, połączone z eliminacjami przedolimpijskimi na Goplu. W regatach bierze udział około 600 zawodników. W wiosłarskich eliminacjach w konkurencjach męskich najbardziej emocjonująca walka stoczona w czwórkach. Po pięknym finale zwyciężyła zdeflowana deska...

### Turniej klasyfikacyjny tenisistów

SZCZECIN. — W 6-tym dniu Ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego w tenisie męskim ukończono rozgrywki dwu grup finałowych w grach pojedynczych. Do finału o pierwsze i drugie miejsce zakwalifikowali się: Lelis i Piątek O trzecie i czwarte miejsce...

## Examinacje w szkołach zawodowych



W szkołach i technikum zawodowych trwają egzaminacje końcowe. Tymczasem absolwentów zasilają kadry naszego przemysłu, rzemiosła i handlu. Na zdjęciu: uczennice II Zasadniczej Szkoły Odzieżowej w Warszawie, po wykonaniu tematu egzaminacyjnego, zdają wykonane przez siebie prace. Foto CAF — Wdowski

## 336 izb oddadzą w bm. do użytku budowniczym osiedla Baluty I

(f) W szybkim tempie posuwają się naprzód prace przy budowie nowoczesnego osiedla Robotniczego „Baluty I” w Łodzi. Prowadzące roboty załogi Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego oddadzą już w końcu bm. do użytku trzy bloki mieszkalne, zawierające 336 izb.

Dalsze trzy bloki o 281 izbach zostaną wykonane w połowie sierpnia br. Łącznie Łódźki świat pracy otrzyma w ciągu najbliższych miesięcy w nowopowstałym osiedlu 597 wygodnych i komfortowo wyposażonych mieszkań dwu i trzyizbowych.

Stale wzrasta ilość zatrudnionych w bazie rybackiej w Świnoujściu. Przybywają tu pracownicy ze wszystkich województw Polski. Dla potrzeb pracowników bazy wyremontowano dotychczas 864 izby. Są to mieszkania z kuchnią i łazienką. Mieszkańcy ich mają do dyspozycji ogródki warzywne.

Dla przybywających nowych pracowników remontowane są dalsze mieszkania. Jeszcze w czerwcu br. oddanych będzie do użytku dalszych 8 mieszkań, a do końca br. — około 100.

## SZACHY

**ZADANIE „A” NR 23**  
W. Czechower  
Białe: 1. d4, S18, 2. e4, g6, 3. Se1, Ge1, 4. e1, d6, 5. f1 (tzw. system Szeinbacha), 6. 0-0, 7. Sze2, 8. d3, 9. Sze1, 10. Sze2, 11. 0-0, 12. Sze2, 13. 0-0, 14. Wd1, He1, 15. a1 w celu niedopuszczenia do 15... b5) 15... Kd1, 16. Kd1, 17. Gd5, 18. Sd5, 19. Sd5, 20. Gd5, 21. Wd1, 22. Gd5, 23. Gd5, 24. Gd5, 25. Wd1, 26. Gd5, 27. Gd1, 28. Gd1, 29. Gd1, 30. Gd1, 31. Gd1, 32. Gd1, 33. Gd1, 34. Gd1, 35. Gd1, 36. Gd1, 37. Gd1, 38. Gd1, 39. Gd1, 40. Gd1, 41. Gd1, 42. Gd1, 43. Gd1, 44. Gd1, 45. Gd1, 46. Gd1, 47. Gd1, 48. Gd1, 49. Gd1, 50. Gd1.

**ZADANIE „B” NR 23**  
W. Czechower  
Białe: 1. d4, S18, 2. e4, g6, 3. Se1, Ge1, 4. e1, d6, 5. f1 (tzw. system Szeinbacha), 6. 0-0, 7. Sze2, 8. d3, 9. Sze1, 10. Sze2, 11. 0-0, 12. Sze2, 13. 0-0, 14. Wd1, He1, 15. a1 w celu niedopuszczenia do 15... b5) 15... Kd1, 16. Kd1, 17. Gd5, 18. Sd5, 19. Sd5, 20. Gd5, 21. Wd1, 22. Gd5, 23. Gd5, 24. Gd5, 25. Wd1, 26. Gd5, 27. Gd1, 28. Gd1, 29. Gd1, 30. Gd1, 31. Gd1, 32. Gd1, 33. Gd1, 34. Gd1, 35. Gd1, 36. Gd1, 37. Gd1, 38. Gd1, 39. Gd1, 40. Gd1, 41. Gd1, 42. Gd1, 43. Gd1, 44. Gd1, 45. Gd1, 46. Gd1, 47. Gd1, 48. Gd1, 49. Gd1, 50. Gd1.

## OBRONA KRÓLEWSKO-INDYJSKA GRANA W RAMACH TRÓJMECZU DRUŻYNOWEGO W GOERLITZ W KWIECIU 1952 R.

Białe: Sława, Czarny: Piętych. 1. d4, S18, 2. e4, g6, 3. Se1, Ge1, 4. e1, d6, 5. f1 (tzw. system Szeinbacha), 6. 0-0, 7. Sze2, 8. d3, 9. Sze1, 10. Sze2, 11. 0-0, 12. Sze2, 13. 0-0, 14. Wd1, He1, 15. a1 w celu niedopuszczenia do 15... b5) 15... Kd1, 16. Kd1, 17. Gd5, 18. Sd5, 19. Sd5, 20. Gd5, 21. Wd1, 22. Gd5, 23. Gd5, 24. Gd5, 25. Wd1, 26. Gd5, 27. Gd1, 28. Gd1, 29. Gd1, 30. Gd1, 31. Gd1, 32. Gd1, 33. Gd1, 34. Gd1, 35. Gd1, 36. Gd1, 37. Gd1, 38. Gd1, 39. Gd1, 40. Gd1, 41. Gd1, 42. Gd1, 43. Gd1, 44. Gd1, 45. Gd1, 46. Gd1, 47. Gd1, 48. Gd1, 49. Gd1, 50. Gd1.

# BOLESŁAW PRUS (W 40-lecie śmierci)

(Dokończenie ze str. 3-ej) łączenia się kapitału skupionego w rękach burżuazji z kapitałem skoncentrowanym w rękach arystokracji i bogatej szlachty, pokazywał wzrastanie fortuny wielokapitałowych i arystokratycznych poprzez machinacje i spekulacje, dostawy wojenne, wielkie transakcje handlowe i walkę o monopol na rynku.

Na kartach powieści mamy odnotowaną historię rozwoju polskiej myśli politycznej — od skłonu radykalizmu szlacheckiego (Rzeczki) poprzez pozytywizm do socjalizmu Ludwika Warwńskiego i początków endeit. Poznajemy przedstawicieli w różnych warstwach społecznych: egoistyczna arystokracja, podupadła materialnie część szlachty, bierni i apatyczne mieszczaństwo polskie i jego żydowskich konkurentów, biedota wiejska, nawet lumpenproletariat. Brak natomiast wielkiej burżuazji przemysłowej i proletariatu fabrycznego.

W „Lalce” znalazły swe odbicie nie tylko zadania rwy historycznego rozwoju społeczeństwa polskiego w drugiej połowie XIX wieku. Powieść obrazuje również z całą dokładnością posunięcia aż do autentyczności szczegółów, ówczesne życie codzienne. Autor daje wizerunek Warszawy — wprowadza czytelnika do izbiek bielskich i salonów arystokratycznych, do wnętrza sklepu galanterijnego i na podwórko kamienicy warszawskiej.

Prus prawdziwie pokazuje zależność losów indywidualnych od wielkich przemian historycznych, pokazuje kształtowanie się charakteru i koleji życia jednostki przede wszystkim jako wynik działania praw społecznych, przede wszystkim w zależności od ustroju spo-

łecznej i funkcji jaką jednostka w nim spełnia. Nie wpada przy tym w jednostronność, nie uboży psychologię swych bohaterów — są to pełne, wszechstronnie określone indywidualności.

W poszczególne postacie i sytuacje powieściowe wciela się doniosłe zjawiska historyczne. To jednak wartość poznawczą „Lalki” umiemia to, że autor nie czyni osia powieści głównego już wówczas konfliktu społecznego (okres kapitalistyczny), przeciwstawia między kapitałem a proletariatem.

Walka ta zastrzająca się coraz wyraźniej w początkach ostatniego dziesięciolecia XIX w. powoduje kryzys realizmu w twórczości Prusa. Uwidocznia się on w dalszej jego powieści — w „Emancypantkach” (1892-1893). Udział kobiet w pracy zawodowej traktuje tu Prus jako niekorzystny, ale nieuchronnie zjawisko społeczne. Natomiast ośmieszają i karykaturują zorganizowany ruch kobiecy, mający na celu walkę o równoprawienie.

parat przymusu i wyzysku stosowanego przez klasę panującą wobec niewolników i chłopów. Zarazem jest to aparat militarny umożliwiający jej wojenną grabież skarbów i zagarnięcie niewolników.

Prus umieścił akcję powieści w okresie, gdy władze państwa w Egipcie zagarnęła w swe ręce niemal niepodzielnie arystokracja kapłańska. Autor rytm religii i zmonopolizowana wiedza, nagromadzenie bogactw i opanowanie najwyższych szczebli administracji, ideologiczno — moralny wpływ na społeczeństwo, rozgałęziony aparat szpiegowski, zdrady i prowokacji — wszystko to zapewnia arystokracji kapłańskiej kierownicze i uprzywilejowane stanowisko w obrębie klasy panującej.

Klasowa funkcja religii, jako czynnika sankcjonującego wyzysk mas pracujących, działalność kleru egipskiego wykorzystującego wierzenia religijne i ciemnotę ludu dla własnych celów politycznych — ukazana została w „Faraonie” z realizmem, którego siła uogólniania wykracza daleko poza starożytny Egipt, ogarniając czas współczesny, dzisiejszą działalność reakcyjnej hierarchii kościelnej.

klasowe społeczeństwa antagonyzmu. Jako obrońca sprawy uciśnionego ludu występuje w powieści tej tytułowy bohater, Ramzes XIII. Wymowa faktów powieściowych wprowadza tu jednak zasadniczo poprawkę. Ramzes XIII to człowiek wielkoduszny, o pięknych rysach współczucia dla krzywdy biedaków, reformy jego mają niewatpliwie charakter postępowy. Lecz kiedy faraon występuje do walki o władzę z arystokracją kapłańską, nie czyni tego w imieniu mas ludowych. Owszem, pragnie wykorzystać ich rewolucyjny napor, ale tylko celem uniezależnienia się od swych przeciwników. Masy ludowe miały więc zostać użyte głównie jako narzędzie wewnątrzklasowego przewrotu. Zarzysowanie w powieści zjawiska, które tępoko powtarza się w historii powszechnej; przechwytywanie owoców walki ludowej przez pełną część klasy panującej — świadczą o ogromnej dojrzałości myślenia historycznego u Prusa.

Postawa mas ludowych decyduje o przebiegu walki toczącej się między Faraonem a kapłanami: z chwila kiedy lud przestaje walczyć, słońca przestaje walczyć — przewaga siły po stronie oligarchii kapłańskiej jest już bezapelacyjna. Program reform społecznych Ramzesa XIII triumfuje jednak za rządów Herbera, wypływa bowiem z istotnych potrzeb rozwoju życia materialnego społeczeństwa, których nowy faraon nie może zlekceważyć.

Tragedia wielkiego pisarza było to, że dopiero cofając się w tak odległą przeszłość, mógł uwolnić się od coraz silniejszego nacisku burżuazyjnego „zażycia” i „społeczności”, coraz ciśniejszego kręgu burżuazyjnego „cenzury klasowej” odzyskiwał dawną wielkość swego realizmu i siarstwa. Twórcy związanej jak najściślej z rzeczywistością trudno jednak było uprawiać na dłuższą metę powieść historyczną. Nastąpił w twórczości jego wielo-

letni okres posuchy. Wypowiadał się w oficjach w publicystyce, ale jego bibliografia literacka notule lata zupełnie puste, w innych — jedna lub dwie drobne, blache pozycje.

Powieściopisarz przetrwał długoletnie nielenie dopiero w roku 1908 książką „Dzieci”. W powieści tej rewolucja 1905 r. — której sensu dziejowego nie rozumiał — przedstawił z pozycji bliskich liberalnej burżuazji. Tym większą, cenniejszą pozycję świadczącą o wewnętrznej walce pisarza, stanowią „Przemiany”, ostatnia niedokończona niestety powieść Prusa. Prace nad tą książką przetrwała pisarzowi śmierć (19 maja 1912 r.). Autor daje najczystsze saryzmu obraz degeneracji i pesantyzmu arystokracji, przeciwnictwa temu środowiskowi wartości ideowe postawy rewolucyjnej. Pokazuje, jako jedną z czynnych postaci powieści — rosyjskiego rewolucjonisty, Dymitra Permskiego. Permski szerzy wśród ludu idee socjalistyczne, głosi hasła rewolucyjnego internacjonalizmu. Polscyżyna jego jest niedoskonała, ale słowa szczerze i serdeczne.

„Wszystkim narodom, a więc i waszemu i mojemu — mówię do swych polskich przyjaciół — żyć: wolności, równości i braterstwa. A dla osiągnięcia tych celów chciałbym przyczynić się jak najmniejszą, choćby oddając własną głowę... Dział już za mało takich Moskalców, którzy z wami osporywają prawo gienia za wolność... naszą i waszą wolność... Gdybym kiedy przdał się wam — rachując na mnie. Nie zawiodę. A i u was będę szczerzy, jak pośród brać.”

W „Przemianach” po raz pierwszy pojawia się u Prusa postać rosyjskiego rewolucjonisty, przed rewolucją 1905 roku cenzury carskiej uniemożliwiający poruszenie problemu polsko-rosyjskiego. Warto natomiast przypominąć wypowiedzi Prusa o kulturze rosyjskiej, świadczącej wymownie o tym, że pisarz jasno rozdzielił Rosję Puszkina i Tolstoja od Rosji Murawiewa-Wiesziela i Pobie-

donoscewa. „Głęboko odczuwam i jestem głęboko przekonany o potrzebie zbliżenia się i porozumienia wszystkich uczelnych, rozumnych, energicznych i ułatowianych Polaków i Rosjan — pisal Prus w roku 1899 do profesora Raoulin de Courtenaya. — Istnieje bowiem możliwość spraw, nad którymi moglibyśmy wspólnie pracować. Jedną zaś z tych spraw byłoby: zmniejszenie czy ograniczenie wzajemnych przesądów, nie-nawiści i wynikających z nich szkód.”

Z ogromnym entuzjazmem pisal Prus o „Zmarłym wstaniu” Tolstoja, uważając je za jeden z najwspanialszych utworów na jakie zdobył się duch ludzki. „Cech wskazuje tylko nadzwyczajne dzieło i złoże hołd nadzwyczajnemu człowiekowi” — zapisał wówczas w swoim notiesie.

Recenzja Prusa z wstawą „pieriedwizników” w Warszawie w roku 1884 należą do szczytowych osiągnięć polskiej krytyki artystycznej tego okresu. Odważnie przeciwstawiając ówczesnej prasie, która przemilczała te wystawy, Prus stwierdza: „Stoimy wobec sztuki w wielkim stylu. To nie są ówczesne wzroki, ręki i fary, nie są obalowane temata, ale dzieła skoczonych artystów, którzy głęboko odczuwają swoje otoczenie, umięją wypatrzyć w nim cechy charakterystyczne i ukazać je widzowi.”

Dorobek pisarski Prusa stanowi niewatpliwie jedno z zjawisk szczytowych w polskiej literaturze. „Kiedys powieści jego — pisal Ludwik Krzywicki — będą przyczynkami o charakterze naukowym; jak Dickens w Anglii, Balzac we Francji, tak Prus u nas stanie się świadectwem natury historycznej, świadectwem, które dalekim pokoleniom opowie, jak ludzie żyli życiem powieściowym w Polsce w drugiej połowie XIX wieku. W drugiej połowie XIX wieku, Białe były w jego powieściach są zniszczone, ale ich otoczenie — otoczenie i tryb życia, bieg myśli są plastyczna rzeczywistością.”

Prus ukazuje swych bohaterów na tle przemian społecznych, odnawia istotne związki i zależności rozstrzygające o charakterze i postępowaniu człowieka. Potrzebne tymoże postacie i sytuacje uwiadoczniają się w jego dziełach zasadniczo linie rozwoju społecznego.

„Gdy autor chwali klasy uprzywilejowane i ich bogactwo, to nazywa się sztuką czystą, gdy broni biedaków — tendencją” — pisal z ironią Prus. W perspektywie historycznej miejsce jego sztuki rysuje się nam wyraźnie — było ono stroną „biedaków”, Demaskując pasywność i rozkład moralny klas posiadających, ujawniając wyzysk i niedzę człowieka pracy, ukazuje najwyższe wartości w humanizmie ludowym i patriotyzmie — twórczość Prusa, wbrew krzywym w niej elementom ideologii burżuazyjnej — rzetelnie służyła sprawie postępu, sprawie wyzwolenia mas ludowych z jarzma feudalno-kapitałistycznego.

Zabierając ongiś głos w sprawie pomnika Mickiewicza, Prus twierdził, że nawiąszszym uczczeniem imienia poety jest nie pomnik, lecz masowe wydanie jego utworów, które znalazły się w rękach ludowego czytelnika. Dopiero dziś urzeczywistniła się w Polsce ta myśl — nie tylko wobec autora „Pana Tadeusza”, ale także wobec autora „Lalki”. 3.300.000 egzemplarzy nakładu osiągnęły dzieła Prusa w latach 1945—1951, trzy tyżownie wystarczyły, aby rozszło się 30.000 egzemplarzy ostatnio wydane jednatomowe wyboru jego pism. Kształtujący się naród socjalistyczny — prawomocny spadkobierca wielkiego dziedzictwa kultury narodowej — z dumą i wdzięcznością bierze w swe posiadanie dzieło Bolesława Prusa — odnajduje w nim trwałe, dziś również żywe wartości: realistyczna sprawiedliwość wymierzona czasem milionom, wiara w twórcze siły człowieka, humanistyczny protest przeciw krzywdzie ludu.

HENRYK MARKIEWICZ

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Wywiezki w bramach powinny informować

Znaczna większość administratorów domów zarówno prywatnych jak i miejskich, jak również poważna część komitetów blokowych w stolicy nie zwraca zupełnie, bądź też zwraca w bardzo małym stopniu uwagę na sprawę wywiezki w bramach. Chodzi tu nie tylko o listy lokatorów, ale również o wywiezki wydziału zdrowia informujące mieszkańców o adresach lekarzy i ośrodków zdrowia, do których powinni się zwracać w razie potrzeby.

Bardzo mało jest w Warszawie takich domów, w bramach których wisiałyby wywiezki wydziału oświaty informujące o tym gdzie powinny być rejestrowane dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, nie ma również wywiezek pocztowych, a nawet już same listy lokatorów, jeżeli w ogóle są to z reguły nie aktualizowane.

Do rzadkości należy taki dom, jak przy ul. Jagiellońskiej 14, gdzie wszystkie te wywiezki są w bramie, ale tuż obok w domu nr 18 oprócz listy lokatorów i wywiezki prowadzącej meldunki nie ma nic. Na ul. Kepnej w jednym z domów wiszą jakieś stare sprzed kilku lat, zamazane sawiadomienia wydziału oświaty. Zarządu Miejskiego.

W domu przy ul. Marszałkowskiej 95, a więc w domu, gdzie mieszczą się Prezydium DRN brak wywiezki poczy, zawiadomienie wydziału zdrowia o lekarzach jest zupełnie zamazane i nieczytelne. Ale można przytoczyć szereg przykładów zupełnego lekceważenia przepisów o listach lokatorów i numerach domów. Brak jest np. list lokatorów w domach przy ul. Krakowskiej Przedmieście 8, następnie 10, to samo jest na Nowym Świecie pod numerami 61, 63. Co gorsze domy te nie mają w ogóle latarki z numerem domu i tabliczki. A przecież odbudowa tych domów została zakończona już dosyć dawno i są one od dawna zamieszkałe.

O czym świadczą te przykłady?

Świadczą one o niedbalstwie ze strony administracji domów i komitetów blokowych (które zresztą w większości domów również są zakasprowane i nie wiadomo, gdzie i jak ich szukać).

Poza niewątpliwą winą administratorów i komitetów blokowych nie bez winy są także i komisarz MO, które powinny pociążyć administrację o konieczności wywiezania numerów domów. Przecież DRN-ów powinny zwrócić uwagę komitetom blokowym, a Dyrekcja Miejskich Zarządów Budynków Miejskich swym administratorem na tę sprawę i zdopinguować ich do szybkiego jej uporządkowania. (1)

Racjonalizatorzy A-5 usprawniają produkcję

W kwietniu i maju racjonalizatorzy z Zakładów Wytwórczych Urządzeń i Aparatury Grzejnej A-5 złożyli 22 wnioski na usprawnienia w produkcji lub też usprawniające konstrukcję przyrządów i skracające czas wykonania poszczególnych detali oraz eliminujące metale kolorowe.

Zespół techników członków klubu racjonalizatorów z tow. Aleksandrem Monkiewiczem na czele opracował zmianę oprzyrządowania pewnych asortymentów produkcji z możliwością uzyskania oszczędności na metalach kolorowych na sumę ponad milion złotych rocznie. Udoskonalenie to wprowadzono w maju do produkcji. (w)

Mechanicy WZPO-1 wprowadzają metodę Sidowej

Mechanicy Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego-1, im. 17 Stycznia, tow. tow. Tadeusz Czarniak, Henryk Miedziński i Stanisław Brodniewicz wprowadzają na swym zakładzie nową metodę opieki nad maszynami, którą zapoczątkowała w przemyśle odzieżowym Związek Radzieckiego mechanik Sidowa.

Dotychczas mechanicy WZPO-1 zajmowali się głównie remontem maszyn będących w ich warsztacie naprawczym oraz ich stałą konserwacją, a do poszczególnych stanowisk przychodził w wezwaniu szwacki.

Obecnie, wprowadzając metodę Sidowej, mechanicy przeglądają codziennie i planowo bieżące maszyny natychmiast usuwając zauważone usterki, będąc instruktorem i pouczając szwacki fachowego obchodzenia się z maszyną. Przy każdej maszynie zostanie umieszczona książka przeglądów maszyn oraz najniezbędniejsze przyrządy jak oliwarka, pędzel, śrubokręt itp.

Mechanicy zamierzają wyeliminować przestoje i remonty kapitalne zastępując te ostatnie remontami bieżącymi i średnimi. Przez dwie godziny dziennie mechanicy będą zajęci remontami maszyn rezerwowych. (w)

Gaz ziemny jest tańszy niż benzyna

Trzeba w pełni wykorzystać zdolności tankowania warszawskich stacji gazowych

Samochód ciężarowy „Star” oznaczony numerem rejestracyjnym B-79288 od kilku miesięcy regularnie podjeżdża pod stację tankowania sprężonym gazem ziemnym przy ul. Grojeckiej.

Kierowca tego samochodu Czesław Lencki z Fabryki Samochodów Osobowych przyzwyczaił się do napełniania swego wozu tańszym paliwem i chwalił się ekonomicznością i dobrą jazdą. Ostatnio podjął on zobowiązanie długofalowe jazdy w 90 procentach na napędzie gazowym.

Kierowcy Dudek i Radzikowski z Miejskich Zakładów Mleczarskich (ul. Krochmalna 73) codziennie podjeżdżają swymi wozami po gaz. Prowadzą oni wóz ciężki z przyczepami o ładowności co najmniej 6 ton.

177 samochodów z warszawskich instytucji i przedsiębiorstw podjechało w marcu pod stację tankowania gazem. Początek był dobry. Przewidując wzrost ilości samochodów napełnianych gazem, wybudowano drugą podobną stację przy wylocie z miasta ul. Wolskiej.

W kwietniu z usług stacji skorzystało już jednak tylko 138 wozów, a w maju liczbą ich spadła do 98.

Jaka jest tego przyczyna? Skutki nieprzestrzegania zarządzeń. Stacja Obsługi Samochodów, która dokonuje comiesięcznych przeglądów samochodów przystosowanych do napędu gazem ma wystarczającą ilość części wymiennych dla pełnego utrzymania w ruchu taboru z urządzeniami na gaz.

Dla kierowców, jazda samochodami z napędem gazowym jest korzystna. Kierowca Peliks Niedzielski z Warszawskiego Zjednoczenia Elektromontażowego otrzymał za kwiecień 110 złotych dodatku gazyfikacyjnego. Inny kierowca tego przedsiębiorstwa, jadący na benzynie, przejechał tą samą ilość kilometrów, otrzymał za zużywaną benzynę jedynie 11 złotych.

Jak z tego wynika, przyczyną zmniejszania się ilości wozów napełnianych gazem le-

Dom FWP „Warszawa“



W odbudowanym gmachu byłej Resursy Obywatelskiej ludzie pracy ze wsi znaleźli doskonałe warunki wypoczynku. Na zdjęciu obszerne świetlicza nowego ośrodka Funduszu Pracowniczych — „Warszawa“

S. WIĘCKOWSKI

Obudowany gmach Resursy w Warszawie, w którym urządzono ośrodek wczasów w mieście dla związkowców z prowincji, gości od kilku dni pierwszych wczasowiczów. W doskonałe wyposażonych pomieszczeniach przebywają ludzie pracy — przewodnicy i racjonalizatorzy z całej Polski. Spotkali się tu przodujący nauczyciele wycieczek, listonosze, leśnicy, pracownicy PGR, młynów, tartaków.

Przy starannie nakrytych stołach wczasowicze kończą właśnie obiad. Niewiele dni są razem w stolicy, ale znają się już dobrze. Wspólnie odbyte wycieczki, oglądane filmy i przedstawienia teatralne, a wreszcie miłe rozmowy poobiednie szybko zbliżyły ludzi.

„Stolica stała mi się bliższa i droższa“

Przy jednym z nowych przodujących pracowników PGR — Szczepanie województwa kosczańskiego — Jan Pichotom, opowiada jak trudno było mu wyobrazić sobie Warszawę z opowiadań i prasy.

— Dopiero teraz, jak zobaczyłem Mariensztat, Siarę i Nowe Miasto, MDM i tyle nowych, zupełnie mi nieznanych rzeczy, stolica stała mi się bliższa i droższa. Zupenie inaczej czytać teraz będę w gazecie, że blok 6-a na MDM zamieszkuje ludzie. Wiem, jak wygląda, w którym miejscu stoi i jak wygodnie będzie w nim nowym lokatorom.

Po obiedzie idziemy do Muzeum Narodowego, a wieczorem do Teatru Polskiego na „Powrót posta” — rozmowę przerywa głos instruktora kulturalnego o oświatowego.

— A może, który z towarzyszy nie będzie miał chęci iść do teatru? — zapytuje instruktor.

Wczasowicze odpowiadają śmiechem na tę dodatkową uwagę. Kto by nie chciał, idą wszyscy.

Wczasowiczom z „Warszawy” żal każdej, jak o tym między sobą mówią, straconej chwili. Nic więc dziwnego, że czas przeznaczony na wypocznik spędzają na tarasie, przeglądając plan miasta i z zaciekawieniem

Wczasowicze

Wczasowicze w Warszawie, w którym urządzono ośrodek wczasów w mieście dla związkowców z prowincji, gości od kilku dni pierwszych wczasowiczów. W doskonałe wyposażonych pomieszczeniach przebywają ludzie pracy — przewodnicy i racjonalizatorzy z całej Polski. Spotkali się tu przodujący nauczyciele wycieczek, listonosze, leśnicy, pracownicy PGR, młynów, tartaków.

Przy starannie nakrytych stołach wczasowicze kończą właśnie obiad. Niewiele dni są razem w stolicy, ale znają się już dobrze. Wspólnie odbyte wycieczki, oglądane filmy i przedstawienia teatralne, a wreszcie miłe rozmowy poobiednie szybko zbliżyły ludzi.

„Stolica stała mi się bliższa i droższa“

Przy jednym z nowych przodujących pracowników PGR — Szczepanie województwa kosczańskiego — Jan Pichotom, opowiada jak trudno było mu wyobrazić sobie Warszawę z opowiadań i prasy.

— Dopiero teraz, jak zobaczyłem Mariensztat, Siarę i Nowe Miasto, MDM i tyle nowych, zupełnie mi nieznanych rzeczy, stolica stała mi się bliższa i droższa. Zupenie inaczej czytać teraz będę w gazecie, że blok 6-a na MDM zamieszkuje ludzie. Wiem, jak wygląda, w którym miejscu stoi i jak wygodnie będzie w nim nowym lokatorom.

Po obiedzie idziemy do Muzeum Narodowego, a wieczorem do Teatru Polskiego na „Powrót posta” — rozmowę przerywa głos instruktora kulturalnego o oświatowego.

— A może, który z towarzyszy nie będzie miał chęci iść do teatru? — zapytuje instruktor.

Wczasowicze odpowiadają śmiechem na tę dodatkową uwagę. Kto by nie chciał, idą wszyscy.

Wczasowiczom z „Warszawy” żal każdej, jak o tym między sobą mówią, straconej chwili. Nic więc dziwnego, że czas przeznaczony na wypocznik spędzają na tarasie, przeglądając plan miasta i z zaciekawieniem

Wczasowicze

Wczasowicze w Warszawie, w którym urządzono ośrodek wczasów w mieście dla związkowców z prowincji, gości od kilku dni pierwszych wczasowiczów. W doskonałe wyposażonych pomieszczeniach przebywają ludzie pracy — przewodnicy i racjonalizatorzy z całej Polski. Spotkali się tu przodujący nauczyciele wycieczek, listonosze, leśnicy, pracownicy PGR, młynów, tartaków.

Przy starannie nakrytych stołach wczasowicze kończą właśnie obiad. Niewiele dni są razem w stolicy, ale znają się już dobrze. Wspólnie odbyte wycieczki, oglądane filmy i przedstawienia teatralne, a wreszcie miłe rozmowy poobiednie szybko zbliżyły ludzi.

„Stolica stała mi się bliższa i droższa“

Przy jednym z nowych przodujących pracowników PGR — Szczepanie województwa kosczańskiego — Jan Pichotom, opowiada jak trudno było mu wyobrazić sobie Warszawę z opowiadań i prasy.

— Dopiero teraz, jak zobaczyłem Mariensztat, Siarę i Nowe Miasto, MDM i tyle nowych, zupełnie mi nieznanych rzeczy, stolica stała mi się bliższa i droższa. Zupenie inaczej czytać teraz będę w gazecie, że blok 6-a na MDM zamieszkuje ludzie. Wiem, jak wygląda, w którym miejscu stoi i jak wygodnie będzie w nim nowym lokatorom.

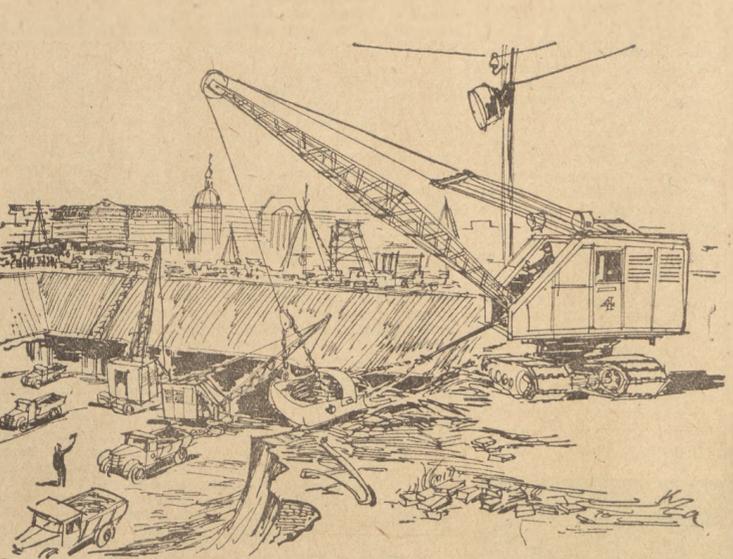
Po obiedzie idziemy do Muzeum Narodowego, a wieczorem do Teatru Polskiego na „Powrót posta” — rozmowę przerywa głos instruktora kulturalnego o oświatowego.

— A może, który z towarzyszy nie będzie miał chęci iść do teatru? — zapytuje instruktor.

Wczasowicze odpowiadają śmiechem na tę dodatkową uwagę. Kto by nie chciał, idą wszyscy.

Wczasowiczom z „Warszawy” żal każdej, jak o tym między sobą mówią, straconej chwili. Nic więc dziwnego, że czas przeznaczony na wypocznik spędzają na tarasie, przeglądając plan miasta i z zaciekawieniem

Robota idzie pełną parą



Trzeba skoordynować kanalizacyjne roboty inwestycyjne i podłączeniowe

Rokrocznie budowane są w stolicy w dzielnicach zaniedbanych w okresie rządów kapitalistycznych kilometry kanałów i wodociągów. Rokrocznie podłączane są do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej setki domów na peryferiach Warszawy. W roku ubiegłym podłączono do sieci kanalizacyjnej przeszło 200 domów, w roku bieżącym podłączonych zostanie przeszło 260.

Czy jednak podłączenia do sieci kanalizacyjnej tak bardzo istotne dla mieszkańców domów to wiecznie psującymi się „szambami” idą w parze z wielkimi robotami inwestycyjnymi prowadzonymi przy budowie kanałów? Okazuje się, że nie.

Kanały bez podłączenia. Leży przed nami list mieszkańca ulicy Daniłowskiego nr 52 na Bielanach. Czytelnik pisze, że jeszcze w roku ubiegłym na całej ulicy ułożono przewody kanalizacyjne. Radę mieszkańców gęsto zaludnionych domów, była wielka, ale krótkotrwała. Bo na założeniu kana-

łów się zakończyło. Co prawda w roku bieżącym podłączono do sieci kanalizacyjnej wybudowanej w r. ub. dwa domy, ale pozostałe kilkanaście, a wśród nich i ambulatorium, nie zostało podłączonych. W Miejskim Przedsiębiorstwie Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych dowiedzieliśmy się, że dalsze roboty nie są przewidziane w roku bieżącym.

Okazuje się, że tego rodzaju wypadków można znaleźć w stolicy więcej. Np. w roku ubiegłym założono kanały i wybudowano przykanaliki na ulicach Dobosza, Białoobrzęskiej, Matwickiej, Orzeszkowej, Przemyskiej i Ochociej. Do wybudowanej sieci kanalizacyjnej podłączono tylko jeden dom przy ul. Dobosza i poza planem z inicjatywą załogi MPRWiK podłączenia zostanie szkoła przy ul. Przemyskiej. Podobnie wygląda sprawa na Grochowie, na ul. Kobieleskiej.

Coś tutaj nie jest w porządku. Bo skoro się buduje kanały na ulicy to trzeba, ażeby dały one efekt w postaci polepszenia warunków bytowych mieszkańców, a nie ograniczyły się na razie tylko do odbierania wód opadowych, choć nie jest to bez znaczenia.

W ogóle jeżeli chodzi o sprawy podłączenia domów do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej to na odcinku tym widąc zupełny niemal brak długofalowego planowania ze strony wydziału gospodarki mieszkaniowej i terenów Prezydium St. R. N. Przykładem tego jest fakt, że przedsiębiorstwo instalacyjne wraca po kilka razy na tę samą ulicę, aby podłączyć jeden lub dwa domy. I tak w roku ubiegłym podłączono na ulicy Kiwerskiej parę domów, w roku bieżącym znów zagospodarowano teren i podłączono kilka domów. A takich wypadków jest znacznie więcej.

Podobnie wygląda historia podłączeń na ulicach Lubieszewskiej, Nieswiejskiej. Innym przykładem jest kanał na Grochowie wzdłuż Kobieleskiej i Wiatracznej. Do wy-

Półkolonie dla przedszkolaków w ogrodach i parkach stolicy

W przedszkolach warszawskich trwają zapisy dzieci na półkolonie letnie, które odbywać się będą w większych ogrodach i parkach, na Bielanach, w Falenicy, Radziejowicach i Powisniu.

Z półkolonii korzystać będą 1.650 dzieci w wieku przedszkolnym, młode pracu-

jących. Na półkoloniach dzieci otoczone będą opieką wykwalifikowanych i doświadczonych wychowawców i higienistów. Dzieci otrzymywane będą trzy razy dziennie pożywną posiłki oraz będą miały zapewniony dojazd autobusami do punktów półkolonijnych. (kw)

Aktywna postawa pasażerów pozwoliła oszczędzić bandę chuliganów

Do jadącego o godzinie 23-ej autobusu linii „119” wsiadła grupa młodzieży w wieku od 16 do 20. Młodzież ta zaczęła zachowywać się arogancko w stosunku do pasażerów, rzucając ordynarne wyzwiska i przekleństwa. Na zwróconą przez jednego z pasażerów uwagę chuliganów uderzył go, po czym rozpoczął awanturę bijąc szybię w autobusie. Jadący autobusem pasażerowie zatarasowali drzwi wozu, uniemożliwiając w ten sposób ucieczkę chuliganów i polecieli kierowcy podjechać pod posterunek milicji. Młodocianymi chuliganami, którzy wracali z libacji w Parku Praskim na Zaczajce, gdzie większość z nich mieszka, okazali

się: Jadwiga Ceglinska, lat 18, Hanna Gabńska lat 16, Hanna Kolarczyk pseudonim Niunka, lat 18, Irena Kalczyńska lat 17, Zygmunt Brodecki lat 20, Zygmunt Zaczajewicz lat 17, Beon Cholewicki pseudonim Benek lat 16, Ryszard Rosiński pseudonim Rossa lat 19.

Zatrzymani zostali przekazani władzom prokuratorskim, które prowadzą obecnie dochodzenie, ponieważ istnieje przypuszczenie, że cała ta banda ma na swym sumieniu niejedną już awanturę i bójkę.

Aktywna postawa pasażerów autobusu przyczyniła się w ten sposób do likwidacji jednej z band chuliganów grasujących na Zaczaju i Targówku. (1)

Wystawa „10-lecie PPR“

Wystawa poświęcona 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej mieści się w b. pałacu Radziwiłłów — ul. Świerczewskiego Nr. 62 — Trasa W-Z. Dojazd tramwajami 4, 5, 6, 15, 16, 18 i autobusami 100, 116, 125.

Wystawa czynna jest codziennie z wyjątkiem wtorków od godz. 10 do 20. Kierownictwo Wystawy prosi wszystkie instytucje i zakłady pracy o wcześniejsze zgłaszanie wycieczek do sekretariatu Wystawy tel. 80-902.

Dzisiaj w Warszawie

TEATRY POLSKIE — „Mądremu biada” — g. 13. „Ożenek” — g. 19. Kameralny — g. 13. „Powrót posta” — g. 19. Narodowy — g. 13. „Lasi” — g. 19. Nowy — g. 13. „Sen nocy letniej” — g. 19. „Ważehy” — g. 19. „Niespokojna starość” — g. 19. Syrena — g. 19. „To się pokaze” — g. 19. „Trzydzieści srebrników” — g. 19. „Muzyczny” — g. 19. „Ożenek się nie moze” — g. 19. 19.30. Letni — g. 19.30. „Szelmonowa Skapena” — g. 19.15. „Ateneum” — g. 19.15. „Zwycięstwo” — g. 19.15. Nowej Opera — „Halka” — g. 19.15. „Straszny Dwór” — g. 19.15. Cyrk nr. 4 (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — g. 19.30 i 19.30.

Moskwa — „Scott na Antarktydzie” — g. 10 i 12. Prana — „Bajka o rybaku i rybiec” — g. 10 i 12. Śląsk — „Opowieść leśna” — g. 10 i 12. „Atlantyk” — g. 10 i 12. „Timur i jego dwadzieścioro” — g. 10 i 12. „Miaśto nieujarzmione” — g. 10 i 12. „Stolica” — „Brunatna pajęczyna” — g. 10 i 12. W-Z — „Rodzina Sonenbruck” — g. 10 i 12. „3 Maj” — „Dziubara” — g. 10 i 12. Ochota — „Byskawica” — g. 10 i 12. Syrena — „Przybrana córka” — g. 9. Teęca — „Młodzi ludzie” — g. 10 i 12. Lotnik — „Dni zdrady” — g. 10 i 12. Cena biletów na poranki wynosi 1,35 zł.

KINA

Moskwa — „Na granicy” — g. 15, 17, 19, 21. Palladium — „Nedźnica” — seria II — g. 14.45, 17, 19, 21, 23.00. „Dni i noce” — 21.00. „Sen nocy letniej” — g. 15, 17, 20. Praha — „Młuy Malapap” — 21.00. „Dodatek w Kraju Sojalizacji” — g. 15, 17, 19, 21. Polonia — „Dziwczynna o jaskiniach” — g. 15, 17, 30, 20. Stolica — „Pani Dery” — g. 15.30, 17.45, 20. W-Z — „Maskarada” — g. 14, 16, 18, 20. 1 Maj — „Rodzina Atamanowych” — g. 15.30, 17.45, 20. Ochota — „Wielki koncert” — g. 14, 16, 18, 20. Syrena — „Gromadzi” — g. 15.30, 17.45, 20. Teęca — „Jestem noc” — g. 14, 16, 18, 20. Lotnik — „Człowiek bez jutra” — 21.00. „Dodatek Nasze dzieci” — g. 15, 17, 19, 21. „Nedźnica” — seria II — g. 14.45, 16, 18, 15, 20.30.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 13 CZERWCA Program I — na fal 1322 m. Program dnia 6.05, 15.25, Władowski 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poparny, 5.45 Aud. dla brygad SP, 5.10 Wszechnica Radiowa, 6.30 Muzyka Wszechnica Radiowa, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Tańca i pieśni ludowe, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Koncert, 8.55 Aud. dla kl. I i II, 9.20 Aud. dla kl. III, 9.40 Koncert solistów — wokalistów, 10.15 Popularna muzyka symf. 10.55 „Nowy profil” — opow. A. Beka, 11.15 Muzyka i aktywność, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka rozrywkowa, w wyk. Ork. detech, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę — gra Zespół T. Mielogowskiego, 12.15 Informacje, 13.20

Transport — ważne ogniwo zaopatrzenia

Na dobre i terminowe zaopatrzenie sklepów wpływa nie tylko dobra gospodarka towarem, ale również dobra gospodarka transportem, który ten towar dowozi. Konsument bowiem wymaga terminowej dostawy towarów do sklepu.

Handel uspołeczniony nie spełni swego zadania wobec konsumenta, jeżeli nie zapewni mu stałego i planowego dowozu towarów.

Jak wygląda dostawa towarów do sklepów w warszawskich przedsiębiorstwach handlu detalicznego?

Zła gospodarka transportem to złe zaopatrzenie klienta. Zatrzymajmy się na WSS. Tu sytuacja jest zła. Wozami podstawionymi przez oddział transportowy dysponują według swego uznania poszczególne dyrekcje WSS.

Zaopatrzeniowcy dokonują „na gorąco” zakupów i w poszukiwaniu towaru powodują znaczne przestoje wozów w hurtowniach lub puste przebiegi wietlotonowych samochodów. W wyniku tego, terminowe zaopatrzenie konsumenta w jeden, lub parę artykułów odbywa się kosztem innych artykułów.

Stan ten odbija się w sposób drastyczny na kształtowaniu się kosztów handlowych WSS. Analiza za miesiąc kwiecień pokazuje, że rozpiętość kosztów przewozu jednej tony towaru wynosi od 48,27 zł (WSS-Syrena) do 71,46 zł (WSS-Praha Południe) a nawet do 75,83 zł (WSS-Mokotów).

Podobny stan istniał do niedawna w MHD. Przedsiębiorstwo to analizując przyczyny nie wywiązywania się transpor-

tu z jego zadań zreorganizować transport. Dysponent taboru jest Stołeczne Przedsiębiorstwo Transportowe. MHD uzgodniło z hurtownikami, że wystawianie rachunków na zakupione towary odbywa się przed odebraniem jego z magazynu. Dyrekcja dostarcza transportowi rachunki na różne towary z różnych miejsc odbioru. Umożliwia to transportowi zaplanowanie na dzień następny racjonalnie pomyślanych przewozów. Towar dostarczany jest wprost do sklepów.

System ten, bezwzględnie lepszy od poprzedniego nakłada na transport, a zwłaszcza na jego komórkę dyspozytorską dużą odpowiedzialność za terminową dostawę towarów do sklepów, oraz za pełne wykorzystanie wozu.

I tu stwierdzić trzeba, że transport MHD mimo wyraznych osiągnięć w organizacji i rozgraniczeniu zadań zaopatrzenia od spedycji, jeszcze nie wywiązuje się należycie ze swoich zadań wobec konsumenta. Skracanie tras przebiegów wozów, względnie dostosowanie ich do okoliczności jest tylko wtedy dobre, jeżeli zgodne jest z zaopatrzeniem konsumenta. A w dniu 16 maja na przykład dostarczono 1000 tub pasty do zębów i duże ilości innych kosmetyków do sklepu nr 260 przy ulicy Powązkowskiej, zamiast do sklepu nr 133 na ulicy Bracka. Towar, który w jednym sklepie może być w ciągu tygodnia rozprzedany, w drugim będzie leżał znacznie dłużej. I znów wypadek ten nie jest odosobniony.

Z drugiej strony transport walczyć o należyte wykorzystanie

O większą aktywność Wydziału Handlu na odcinku transportu

Krótkie spojrzenie na sposób dostarczania towarów przez dwóch podstawowych detaliarzy warszawskich: MHD i WSS pozwala wyciągnąć parę wniosków.

Pierwszy z nich dotyczy nie dostawy towarów do sklepów, lecz odbioru opakowań. Rozwiązanie tego zagadnienia poważnie kulejącego w handlu warszawskim leży właśnie w usprawnieniu transportu. Składy opakowań znikną z sklepów i

ich zapleczy, kiedy samochody przestaną krążyć bezplanowo. Rusz opakowań, tak ważny w naszej gospodarce jest ściśle związany z należytym wykozystaniem transportu i fakt ten powinny stołeczne przedsiębiorstwa transportowe wziąć pod uwagę. Transport nie wypełni swego zadania w pełni, jeżeli nie uwolni sklepów od wszelkiego rodzaju opakowań hamujących ich pracę.

W swych niewątpliwych trudnościach transportowych detaliści nie mieli dotychczas pomocy ze strony sekcji transportowej Wydziału Handlu Prezydium St.R.N. Wydział Handlu nie interesował się ważnym elementem zaopatrzenia konsumenta — pracą transportu.

To powinno ulec zmianie. Narada robocza transportowców warszawskich, zwołana przez Wydział Handlu powinna dokonać przeglądu popełnionych błędów i umożliwić wymianę doświadczeń i doświadczeń przedsiębiorstw.

Na naradzie tej jako jedno z głównych zagadnień omówione być powinno szkolenie pracowników transportu i metody tego szkolenia.

Wydział Handlu powinien zwrócić baczną uwagę na należyte wywiązywanie się hurtowników stołecznych z obowiązków, ponieważ ich postępowanie nie rzadko łamie pracę transportu detalistów.

Usprawnienie i racjonalne zorganizowanie dostawy towarów a więc transportu, to sprawa ważna i pilna, której uregulowanie przyniesie powinno dalsze usprawnienie w zaopatrzeniu konsumenta.

A. WITKOWSKI

Dwa lata obozu pracy za chuliganstwo

Delegatura Komisji Specjalnej w Warszawie skierowała na 24 miesięczny oboz pracy przymusowej Czesława Biernka zamieszkałego w Warszawie przy ul. Grojeckiej 41 za bicie żony i znęcanie się nad 9-letnim synem Mieczysławem. (1)

